

KURJER POZNAŃSKI

KURJER POZNAŃSKI wychodzi — z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich — codziennie o 6 wieczorem.
ADRES dla wszelkich przesyłek: Kurjer Poznański, Poznań — Posen.
KONTO CZEKOWE: we Wrocławiu (Hroslau D nr 5943).

PREMIUM w Poznaniu w ekspedycji, mies. 1.20 kwart. 3.60 ma.
w Poznaniu w agenturach " 1.80 " 3.0 " "
w Poznaniu (z przesyłką do domu) " 1.40 " 4.20 " "
na pocztach bez wyjątku " 1.40 " 4.20 " "
na pocztach z odroczeniem do domu " 1.54 " 4.12 " "
w Niemc. Austro-Węg. pod opaską " 2.15 " 6.10 " "
za tanią pod opaską " 2.70 " 7.00 " "
za tanią bez opaski " 1.80 " 5.40 " "

OGŁOSZENIA: zwykłe za jednolitym wierszem politycznym lub jego miejsce — na stronie niedzielnej — 25 fenów.
Reklamy za jednolitym wierszem politycznym lub jego miejsce — na stronie niedzielnej — 60 fenów.

Telefonu nr. 3524.

Redakcja, administracja i ekspedycja przy ul. św. Marcina nr. 63.

Telefonu nr. 3524.

Nr. 4.

Poznań, sobota dnia 5-go stycznia 1918

Rok XIII.

Poznań, dnia 4 stycznia 1918.

Sprawa rokowań w Komisji budżetowej.

Krytyczny zwrot.

Berlin, 4. I. (Telegr. nadzwycz. W. T. B.) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej zakomunikował kanclerz, że rząd rosyjski zaproponował przeniesienie rokowań z Brześcia Litewskiego do Sztokholmu. Sekretarzowi stanu v. Kühlmannowi dano polecenie, aby propozycję tę odrzucił. Dalej oświadczone w Petersburgu, że nie można przyjąć punktów 1. i 2. naszych propozycji, odnoszących się do sposobów odróżnienia obszarów okupowanych i przeprowadzenia głosowań powszechnych. Do tego zaznaczył kanclerz Rzeszy: My od tego odstąpić nie możemy. Możemy spokojnie odczekać, jak się zaistnieją w dalszym ciągu ukształtują. My opieramy się na swym stanowisku mocarstwowym, na lojalnym usposobieniu i słusznym swym prawie. (Zwyc. oklaski.) Potem oświadczył kanclerz Rzeszy, że będzie się dalej pertraktować z pełnomocnikami Ukrainy, przybyłymi do Brześcia Litewskiego.

Powzwyż najwcześniejszy telegram o oświadczeniu, które kanclerz złożył na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej oświadczył w całej pełni te trudności w pertraktacjach niemiecko-rosyjskich, z których głębiej patrzący politycy od razu zdawali sobie sprawę mimo pierwszych optymistycznych wiadomości. Okazuje się, iż różnice co do sposobów stosowania prawa samostanowienia narodów do obszarów okupowanych są większe, niż można było mniemać. Ten właśnie punkt podchwyciła zresztą dyplomacja koalicji, starając się nie dopuścić żadną miarą do porozumienia między Niemcami a Rosją. Projekt przeniesienia rokowań z Brześcia Litewskiego do Sztokholmu wszedł niewątpliwie z kół demokratycznych państw zachodnich i łączy się z propozycją angielskich organizacji robotniczych, aby odroczyć zawarcie pokoju aż do poprzedniego zebrania się nowej międzynarodowej konferencji socjalistycznej. W ten sposób sprawa cała ma być przeniesiona na grunt demokratyczno-międzynarodowy, gdzieby próbowano dokonać dzieła pokoju powszechnego w myśl zasad demokracji wszystkich krajów. Niemcy, widząc w tem nowe intrzygi rządów koalicyjnych, odrzucili tę propozycję. Jak się dalej sprawa rozwinię, trudno przewidzieć. Ze stanowczych słów kanclerza wynika, że rząd niemiecki do dalszych ustępstw skłonny nie jest i nie cofnie się przed użyciem energicznych tonów wobec Rosji. W każdym razie jest to dla dalszych rokowań pokojowych chwila nader krytyczna.

Wobec tego nowego zwrotu tracą także wczorajsze narady w komisji budżetowej ponieważ na znaczeniu. W każdym razie mówcy większości, centrowiec Erzberger i socjalista David oceniali dobrze sytuację, gdyż celem dojsca do porozumienia z Rosją dądzali lojalnie przyjęciu prawa samostanowienia o sobie dla ludów w obszarach okupowanych. Mówca polski dotąd głosu nie zabrał. Jeżeli — wobec nowej sytuacji — będzie miał sposobność zaznaczenia stanowiska polaków, to niewątpliwie potrąca także o sprawę udziału rządu polskiego Królestwa w rokowaniach pokojowych. Dopuszczenie polaków do rokowań w charakterze „rzeczników”, a więc bez prawa głosu, o czym doniósł telegram wczorajszy — nie może społeczeństwa polskiego zadowolnić. Dlaczego Królestwo ma być gorzej traktowane, niż powstała także podczas wojny samodzielna Ukraina, której pełnomocników pokojowych Niemcy uznali w całej pełni, tego nikt nie zrozumie.

Sprawozdanie z obrad wczorajszych komisji budżetowej brzmi jak następuje:

Komisja budżetowa Parlamentu zebrała się w czwartek po poł. o godz. 3 w obecności kanclerza hr. Hertlinga. Przewodniczący poseł Fehrenbach (centr.) zajął posiedzenie serdecznymi życzeniami noworocznymi, wyrażając nadzieję, że nowy rok przyniesie pomysłny pokój. Przedmiotem porządku obrad są rokowania pokojowe. Sprawozdawcą dla posiedzenia plenarnego wybrano posła księcia Schönau-Carolatha (nar. lib.). Kanclerz hr. Hertling z zadowoleniem wital fakt, że dzięki zebraniu się komisji budżetowej dana jest możliwość skomunikowania się w sprawie ważnych i doniosłych decyzji, jakie obecnie są przedmiotem narad. Rząd skorzysta z tej sposobności, by udzielił informacji o dotychczasowym przebiegu rokowań pokojowych i przyjął życzenia i pomysły przedstawicieli narodu. Sekretarz stanu dla spraw zagranicznych wyjechał wczoraj nocą po dwudniowym tylko pobycie w Berlinie do Brześcia Litewskiego. Ku swemu ubolewaniu nie może on zatem osobiście zareferować o dotychczasowym przebiegu rokowań z Rosją. W miejsce jego podjął się tego zadania podsekretarz stanu w dziedzinie spraw zagranicznych v. d. Busse. Hr. Hertling uznał, że Parlament powinien w tej sytuacji z zaufaniem komunikować się z rządem. Informacje, jakich udzielił się komisji budżetowej, odnoszą się do przeszłości i do doby obecnej — czy odnoszą się także do jutra, tego wiedzieć nie można. Na niespodzianki powinnismy zawsze być przygotowani, lecz mamy nadzieję, że sprawę doprowadzimy do zadowalającego końca.

Podsekretarz stanu w dziedzinie spraw zagranicznych v. d. Busse zaczął mówić nie brał udziału w rokowaniach w Brześciu Litewskim, nie może przedstawić przebiegu ich w ten sposób, jakby to był uczynił sekretarz stanu v. Kühlmann. Rokowania rozejmowe miały przebieg stosunkowo gładki, tak samo odnośnie rokowań w Focsnii, dotychczas frontu południowego. Art. 9 traktatu rozejmowego przewiduje bezpośrednie rozpoczęcie rokowań pokojowych. Rozpoczęły się one tedy bez zwłoki w Brześciu Litewskim. Jako przedstawiciel naczelny dozwolstwa bierze w nich udział gen. Hoffmann. Rokowania te były trudne, ponieważ po jednej stronie stoi koalicja z 4 państw, po drugiej Rosja sama jedna. Opinia dokładnej jest poinformowana o biegu rokowań, niż to się zwykle dzieje; i to stanowi pewną trudność, ponieważ koalicja przez to otrzymuje możliwość przeskazywania. Pierwszy przedmiot rokowań tworzyły propozycje delegacji rosyjskiej. Nastąpiło znane również oświadczenie zasadnicze sprzymierzonych z 25. grudnia. Kwestie specjalne, nad którymi najpierw radzono, mianowicie kwestie terytorjalne, połączone były z wielkimi trudnościami, ponieważ rosjanie prawo samostanowienia narodów wysunęli na plan pierwszy. W praktyce rosjanie prawo to świeżo przynajmniej w Finlandii. O rokowaniach gospodarczych w Brześciu Litewskim udzielił podsekretarz stanu dłuższych poufnych informacji. Ustanowione bezpośrednio po zawarciu traktatu rozejmowego komisje specjalne, jak dla uregulowania kwestii jenców, stoją przed mnożstwem doniosłych kwestii.

Przewodniczący proponuje, żeby omawiano nasamprzód kwestie polityczne. Dłuższa dyskusja porządkowa zajmuje się zadaniem komisji, by postarano się o materiał co do powziętych na polu gospodarczym uchwał oraz o zestawienie wiadomości, których podania zabroniono prasie niemieckiej, aczkolwiek pojawiły się w prasie neutralnej i nieprzyjaźnielskiej. Mówi się także o rzekomym memorandum pp. Rohrbacha i v. Schiemanna, który miało opracować w ministerstwie wojny. Komisja życzy sobie poznać ten memoriał.

Pos. Erzberger (Centrum): Postępowanie przedstawicieli Niemiec w Brześciu Litewskim cieszy się na ogół naszą aprobatą. Zrozumieć można zdziwienie wielu kół narodu niemieckiego z powodu deklaracji delegacji niemieckiej, lecz pod względem taktycznym deklaracja była dobra. Winnismy odczekać, co uczyni czwórporozumienie, lecz pragniemy, aby po upływie terminu dalej pertraktowano celem dojsca do pokoju. Pragniemy porozumienia z całym narodem rosyjskim, aby zanikły tarcia i aby nie powstały nowe. Możliwość ku temu istnieje. Jądro rzeczy stanowi prawo stanowienia narodów o sobie, do którego bez zastrzeżeń winnismy się przyłączyć w ujęciu, przez obie strony uznanem w Brześciu Litewskim. Różnica co do ziem okupowanych jest w zasadzie kwestią formalną, co do której możliwym jest porozumienie. Prawo stanowienia narodów o sobie należy przeprowadzić jasno i otwarcie. Ani pochwalili, ani wogóle zrozumieć nie można sprawy traktowania Litewskiej Rady Krajowej przez administrację wojskową.

Trudność stanowić będzie pytanie, kiedy mają być opróżnieni ziemie okupowane. Najlepiej uskutecznić to w pewnym krótkim terminie po demobilizacji rosyjskiej. Tym sposobem osiągnąć możemy trwały pokój z Rosją. Mówca omawia dokładnie sprawę polską, wątpliwość co do jej rozwiązania i środki wiedące do osłabienia tych wątpliwości. Można znaleźć podstawę dla pokojowego spójzwa narodów i także Rosję będzie można zadowolnić tak że nie braknie gwarancji dla trwałego pokoju.

Pos. Dr. David (soc.): To, co powiedział podsekretarz stanu było znane w całej rozciągłości. Tajna dyplomacja należy usunąć raz na zawsze. Zasada samostanowienia narodów wszechniemcy zwalczają wściekle jako doktrynę wzętą z księzycy, a faktycznie jest ona jedynie praktyczna. W przeciwnym razie mielibymy do czynienia jedynie z pokojem gwałtu, który jest beznadziejny i nietrwały. Zasada ta jest także etyczna, to należałoby nareszcie uznać. A ostateczną ona jedynie daje gwarancję, że zawarcie pokoju respektować będą w Rosji, bez względu na dalszy rozwój tamtejszych stosunków, ponieważ naród — to instancja najwyższa. Tym sposobem osiągniemy raz na zawsze rozwiązanie odcinającej koalicyj. Porozumiewanie się w tym względzie z wszechniemcami nie przedstawia oczywiście najmniejszych widoków. Co do praktycznego przeprowadzenia prawa o samostanowieniu istnieją wprawdzie jeszcze różnice, których rozmiarów nie możemy sobie jeszcze wyobrazić. Jak się przedstawia sprawa powziętych już podobno uchwał co do Polski, Litwy i Kurlandji, których nam jeszcze nie ujawniono? Żądamy, aby przy przeprowadzaniu prawa samostanowienia postępowano otwarcie i uczciwie. Trzeba unikać nawet pozorów tego żąda nasza powaga zagraniczna, tudzież powaga naszego Parlamentu, który zaprzysiężenie swoje wypowiedział 19. lipca. Przedstawicielstwa w Polsce, na Litwie i w Kurlandji są niemożliwe, ale można do nich nawrócić i je tak rozbudować, aby składały się ze wszystkich stronnictw w kraju. Musiałby się uzupełnić, aby miały znaczenie pierwszej instancji, później decydowałyby ostatecznie zgromadzenia konstytucyjne. Jeżeli wybory do nich dokonają się w sposób uczciwie demokratyczny, natenczas ich głosowanie będzie lepsze, niż bezpośrednio referendum ludu całego. Inne zagadnienia będzie można stosunkowo łatwiej rozwiązać. Granicę pomiędzy Polską a Litwą wobec waśni obu tych narodów mogą ustalić tylko Rosja i Niemcy w drodze porozumienia. Zaczem administracja przejść musi szybko w ręce rad krajowych. Skończył się czas administracji wojskowej.

Odciecie od Polski pasa graniczno-ochronnego na rzecz Niemiec stworzyłoby zaraz na wstępie najostrejsze zarzewie niezgody pomiędzy Polską a Niemcami. Jako najlepsze rozwiązanie problemu polskiego pozostanie znowu zastosowanie zasady prawa samostanowienia.

Mówca zwraca się następnie w słowach bardzo ostrych przeciwko administracji księcia Ysenburga na Litwie. Skład kurlandzkiego przedstawicielstwa krajowego odpowiada istocie prawdziwego przedstawicielstwa narodowego mniejszości tak, jak Sejm pruski. Na uprawnienie należy przedewszystkiem uchwalać przedstawicielstwa inflanckiego, która deklarowała niezależność i neutralność. Uwzględniając wszystkie te fakty, widzimy jedno tylko rozwiązanie. O zabezpieczeniu granic wobec nowoczesnej techniki zbrojnej i jej rozwoju wogóle nie może być mowy. Najlepszym zabezpieczeniem naszego kraju jest zabezpieczenie polityczne, które uznał nawet Bismarck w traktacie pokojowym w Nikolsburgu. Kto występuje z hasłem zabezpieczenia strategicznego, sęga na krótką metę. Aneksjonści przechodzą obecnie do memoriałów do naczelnego dowództwa i do cesarza i pytają: Czyż nie znajdzie się żaden Yorck? Grozą monarchji wypowiedzeniem werności. Gdy jednak panowie ci powołują się na wolę narodu, prowadzą grę ryzykowną. Zaprotestowałyby przeciwko temu 99 procent ludności niemieckiej. Walkę z tą grupą utrudnia cenzura, która znowu obficie szafuje zakazami. Nie trzeba oddawać się złudzeniom, że Rosja podpisze każdy pokój. Maż stanu, który nastrożających się obecnie kurzystnych widoków honorowego pokoju nie umi ocenić, winien być pozwany przed trybunał karny. Wszecniemcy i konserwatyści zdają się nie uprzedzić sobie należyte następstw rozbięcia obecnych rokowań pokojowych. Niemieckie przedstawicielstwo narodowe musi posiadać możliwość nowego wypowiedzenia swej woli, a w swej większości żąda ono pokoju na podstawie porozumienia.

Podsekretarz stanu v. d. Busse oświadcza, że pomiędzy delegatami austriackimi a niemieckimi w Brześciu Litewskim nie było żadnych nieporozumień. Pulkownik Waitz oznajmia, że o me-

morjale ministerjum wojny, o którym wspomniał poseł Ledebour, nie wiadomo nic ani w ministerjum wojny, ani w wymienionej drukarni, ani gdziekolwiek.

Dalsze obrady odroczone do piątku, godz. 10, przed poł.

Na posiedzenia komisji budżetowej przewidziano cztery dni. Omawiane być mają kwestje polityczne, sprawa wymiany jeńców, sprawy handlowo-polityczne i kwestje prawne.

Plenarne posiedzenie Parlamentu zbierze się przpuszczalnie dopiero w lutym. Także w roku zeszłym wniesiono etat dopiero tak późno. W komisji budżetowej, której posiedzenia trwać będą co najmniej 4 dni, toczyły się także wczoraj narady poufne.

Stronnictwa niemieckie a sprawa pokoju.

»Berl. Tageblatt« podaje z odbywających się obecnie narad w Berlinie następujące informacje:

W Parlamencie wczoraj (t. j. w środę) odbył się posiedzenie celem naradzenia się nad układami pokojowymi rosyjsko-niemieckimi. Na posiedzeniu międzypartijnym, które odbyło się przedwczoraj pos. Erzberger zakreślił szereg linii wytycznych, które mają służyć dla partji większości za podstawę przy obradach w komisji budżetowej. Rozprawy w komisji budżetowej ukształtują się tak, że najpierw będzie się mówiło o położeniu politycznym, a potem o koniecznościach gospodarczych.

Po stronie partji większości postanowiono pom. in. zaproponować, aby według życzeń rosyjskich podano układ pokojowy w miarę możliwości na obszarach okupowanych chcia nabyć wykonać w ten sposób, aby nie przez referendum (ogólne głosowanie) lecz przez ciała parlamentarne narody wypowiedziały swoją wolę i aby przedstawicielstwa te stworzone zostały na szerszej demokratycznej podstawie, niż to stało na Litwie i w Kurlandji, gdzie utworzono Rady krajowe.

Wroczenie wojsk z obszarów okupowanych należałoby dokonać w porozumieniu z czynnikami wojskowymi po pewnym niezbyt długim czasie, datującym od demobilizacji rosyjskiej. Myślą przewodnią partji większości, jaka kieruje się w wszystkich tych kwestiach, jest stworzenie takiego pokoju — pokoju odrębnego — któryby także u późniejszego niebolszewickiego rządu nie budził żadnych myśli odwetowych. Kwestja Zatok Ryskich i zasługuje pod tym kątem widzenia na szczególnie dyskretne traktowanie. Wytoniła się m. i. propozycja, żeby Rosję i wyspy przed zatoką ryską ogłoszono państwem samodzielnym czyli żeby je umiędzynarodowiono. Dotąd wszakże nie nastąpiło jeszcze wyjaśnienie właśnie co do tego punktu. Nie mniejsze trudności powoduje kwestja polska. Jeżeli niektóre kółka wypowiedziały się za tem, że byłoby może najlepiej przyłączyć Polskę jako państwo samodzielne do rosyjskiej republiki federacyjnej, to kombinacja ta upada bez wszystkiego z powodu proklamacji cesarskiej z listopada 1916. Na ogół uważa się obecnie rozwiązanie austro-polskiej kwestji za najlepsze, o ile Niemcy otrzymają pewną gwarancję. Wszystkie te sprawy są oczywiście jeszcze nie ustalone, dopóki komisja budżetowa oficjalnie nie przemówiła. Nowe propozycje mogą się pojawić, wywołując nowe postanowienia. Bądź jak bądź tworzą poważsze informacje mniej więcej w ramę, w której obracają się życzenia partji większości. Narodowi liberalowie nie chcą, jak się zdaje, przyłączyć się do tej polityki partji większości, mimo że także w ich kołach powstały nie małe różnice zapatrywań. Narodowi liberalowie stoją na ogół jak wiadomo, na gruncie dość aneksjonistycznym. O konserwatywach można powiedzieć to samo. Socjalna demokracja niezależna dla tego zajmuje stanowisko odmienne wobec rokowań niemiecko-rosyjskich, ponieważ zasadniczo odrzuca pokój odrębny i dąży do pokoju powszechnego.

O godz. 2. zebrał się konwent seniorów w celu zajęcia stanowiska wobec wniosku socjalistów o zwolnienie plenum Parlamentu. Już teraz można uważać za rzecz pewną, że wniosek ten upadnie, tudzież że Konwent wyrazi życzenie, aby Komisja budżetowa obradowała dopóty, dopóki toczyć się będą rokowania pokojowe. — W godzinie później, o 3 po poł. zebranie komisji budżetowej.

Na koniec jeszcze jedno. Posłowie oraz wszyscy czynni zawodowo w gmachu Parla-

Wskazują się na fakt nie ogrzewania większej części sal i pracowni. W Parlamencie panowało nieznośne wręcz zimno.

W drodze do Brześcia Litewskiego.
Warszawa, 3. I. (WTB.) Pociągami specjalnym przybyły tu dziś delegacje pokojowe Turcji i Bułgarii. Sekretarzowi stanu Kühlmannowi towarzyszył przydzielony do sekretarza legacji v. Hoesch, dalej eksk. Krieger, poseł v. Rosenberg, radca legacji v. Bali-gand i sekretarz legacji v. Bielow. Na zaproszenie sekretarza stanu Kühlmanna udaje się malarz prof. Emil Orlik do Brześcia Litewskiego, by zromadzonych tam polityków utrwał na płótnie.

Dr. Czernin wraca do Brześcia Litewskiego.
Wiedeń, 3. I. (WTB.) Minister spraw zagranicznych hr. Czernin wyjechał dziś ze świta na dalsze konferencje do Brześcia Litewskiego.

Delegacja ukraińska w Brześciu Litewskim.
Brześć Litewski, 3. I. (WTB.) Dnia 1. stycznia przybyła składająca się z 4 pełnomocników delegacja pokojowa ukraińskiej republiki ludowej do Brześcia Litewskiego. Wszyscy czterej przedstawiciele są członkami centralnej Rady ukraińskiej, Parlamentu rosyjskiego i wszechrosyjskiego zarządzenia konstytucyjnego w Piotrogradzie. Delegaci Ukrainy posiadają wszelkie pełnomocnictwa od ukraińskiego rządu narodowego do prowadzenia rokowań pokojowych. W rozmowie z korespondentem Biura Wolffa oświadczyli pełnomocnicy m. i., że według noty sekretariatu generalnego rządu ukraińskiego republika ukraińska wchodzi obecnie na drogę samodzielnego stosunków międzynarodowych. Ukraińcy w chwili wypowiedzenia wojny nie tworzyli ciała państwowego i nie mieli ani bezpośrednio ani pośrednio udziału w rozkładaniu wojny światowej. Obecnie, kiedy naród ukraiński stworzył silne państwo, pragnie on szybkiego zawarcia pokoju demokratycznego.

Jaka będzie odpowiedź koalicji?

London, 2. I. (WTB.) Między Londynem, Paryżem i Waszyngtonem odbywa się, jak donosi „Times” z Waszyngtonu, wymiana myśli w sprawie odpowiedzi na warunki pokojowe Niemiec, o ile te doreczone zostaną koalicji przez bolszewików. Nie jest rzeczą jeszcze zdecydowaną, czy odpowie Wilson. Lloyd George albo Clemenceau. Odpowiedź jednakże odpowiadać będzie oświadczeniem Wilsona i zawierać prawdopodobnie pewne określenie celów wojennych w formie odezw do narodów nieprzyjacielskich ponad głowami rządów.

Międzynarodowa socjalistyczna akcja pokojowa.

Sztokholm, 3. I. (WTB.) „Socialdemokraten” donosi, że komitet rosyjsko-holendersko-skandynawski postanowił na osobnym posiedzeniu by Camillo Husmans zadość uczynił zaproszeniu angielskiej partii robotniczej (Labour Party) na kongres partyn w Nottingham. Oprócz tego mają przedstawicieli Danii, Norwegii i ewentualnie także Holandii w dalszym ciągu zastanawiać się nad położeniem w przyszły niedzieli. Odnośnie do tego zaroszenia dowiaduje się jeszcze „Stockh. Tidningen”, że na kongresie w Nottingham w dn. 23. I. postanowiona zostanie także bardziej łączna akcja celem zapoczątkowania pokoju.

Sprawy Litwy.

Deklaracja litewskiej Rady Narodowej o odłączeniu Litwy od Rosji, na którą powołuje się oświadczenie hr. Czernina z 28. grudnia r. ub. ma według litewskiego Biura prasowego w Lozannie następujące brzmienie: Zważywszy

1. że Litwa od końca 13. do końca 18. wieku była niezależną.

2. że zabrana gwałtem przez Rosję Litwa nigdy nie przestała domagać się swej niezależności, nawet z bronią w ręku w r. 1830, 1833 i 1905.

3. że Litwa przez rząd carski w ciągu 120 lat jak najhonorniej była gnębiona i sponiewierana i że po rewolucji także Rząd Tymczasowy nie przyjął zadań jej do wiadomości, mimo że Litwa od samego początku stała po stronie nowego rządu (deklaracja z 4. kwietnia 1917);

Z estrady koncertowej.

Koncert Ireny Dubiskiej z współudziałem Hlonki Pathy.

Na koncert p. Dubiskiej zebrała się i tym razem publiczność bardzo licznie, wypełniając salę po brzegi, co świadczy, że młoda skrzypkaczka posiada już u nas pewną sławę. I to nie bez słuszności, wczorajszy koncert bowiem stał na wysokim poziomie artystycznym, program zaś obejmował — oprócz jednego utworu Mozjskiego — tylko utwory kompozytorów polskich, a nawet niegrane dotychczas w Poznaniu kompozycje Szymanowskiego i Karłowicza.

Szymanowski i Karłowicz należą obok Różyckiego do najwybitniejszych przedstawicieli polskich muzyki nowoczesnej. W ich utworach odzwierciedla się indywidualność słowiańska i temperament rasowy, władają oni nadto orkiestrą w sposób zupełnie nowoczesny, nie ustępują zatem w niczem obecnym kompozytorom doby obecnej.

W pierwszej części programu usłyszeliśmy sonatę Szymanowskiego (op. 9.) i koncert Karłowicza (op. 8.), w których to utworach p. Dubiska okazała mogła w całej pełni właściwy swój talent. Nie trudno stwierdzić, że koncertancka zrobiła od ostatniego występu w tym mieście. Gra jej okazała się tym razem już równoważoną pod każdym względem. Technika jej jest niemal niezawodząca, wszelkie finiszje, ak r. p. ślaczego wykonana bez zarzutu. Dzięki wysokiej inteligencji muzycznej artystki uwadziła się słowiańska rzewność kantyleny tak w sonacie jak i w koncercie w

4. że w obecnej chwili większa część Litwy zajęta jest przez Niemców i że Rosja, znajdując się dzięki ostatnim wypadkom w nowej całkiem sytuacji, nie zdolna jest spełniać swych obowiązków i zobowiązań wobec narodu litewskiego, który z swej strony mimo doznawanego przez sto lat ucisku do dnia dzisiejszego nie przestał spełniać należycie swych zobowiązań względem państwa rosyjskiego.

oświadcza litewska Rada Narodowa jako wierny obrońca i stróż najwyższych interesów ojczyzny:

1. że naród litewski od tej chwili uważa się za zwolniony z wszelkich węzłów, jakiego łączyły z państwem rosyjskiem;

2. że naród litewski, powołując się na proklamowane przez mocarstwa prawo samostanowienia narodów, ma prawo i obowiązek ujęcia losów swych w własne dłonie i spowodowania państw obcych do uznania jego samodzielnności.

Rada Krajowa a narodowość na Litwie. Wiadomość o rokowaniach pokojowych postawiła Litwę wobec szybkiego już teraz rozstrzygnięcia jej losu. Rozporządzenie władz niemieckich, jak wiadomo, powołało już do życia Radę Krajową, w której skupili się nacjonalistyczne czynniki t. zw. litwańskie. Polacy, białorusini a nawet żydzi. — jak donoszą z Wilna — wstrzymali się od wszelkiego w niej udziału. Rada Krajowa skompromitowała się całkowicie wobec miejscowego społeczeństwa zupełna niemocą nawet w dziedzinie eksterminacyjno-nacjonalistycznej polityki, jaka by pragnęła prowadzić. W lonie radykalniejszych żywiołów litewskich rozpoczęła się więc niebawem przeciwko niej silna agitacja. Jednocześnie zarówno wśród białorusinów, a nawet wśród samych litwinów poczyna wznosić się prąd polonofilski; najmocniej daje się odczuwać na Żmudzi, gdzie żywe są jeszcze tradycje roku 63. Chłoni ubiegają się tu o zakładanie szkół polskich i manifestacyjnie przypinają sobie emblematy narodowe do czapek i switek. Za ich przykładem idą i księża. Litwa teskni za Polską — a tesknota ta rośnie u samych podstaw narodu, w jego warstwie rolniczej. Burze nacjonalizmu nie zdolają zniszczyć tego, co stworzyły wieki.

Wiadomości wojenne.

Komunikat niemiecki.

Wielka kwatera główna, 3. I. (W. T. B.) Zachodnia widownia wojny: W rozmaitych miejscach frontu walka dzielowa. W pobliżu wybrzeża ujęto podczas udanych przedsięwzięć jeńców. Ataki francuskie w Szampanie, na północ od Proseny i na północ od Le Mesnil rozbiły się w ośmiu naszym.

Wschodnia widownia wojny: Nic nowego.

Na froncie macedońskim i włoskim położenie niezmienione.

Pierwszy general-kwatermistrz: Ludendorff.

Niemieckie doniesienie wieczorne.

Berlin, 3. I. wiecz. (WTB.) Z terenów wojny nic nowego.

Komunikat austriacki.

Wiedeń, 3. I. (WTB.) Wschodnia widownia wojny: Zawieszenie broni.

Włoska widownia wojny: Nic osobliwego.

Trudności żywnościowe w Londynie.

Rotterdam, 3. I. (WTB.) Jak dowiadujemy się „Nieuwe Rotd. Courant” z Londynu, panował wczoraj na wszystkich ważnych rynkach w kraju brak mięsa. W kilku dzielnicach Londynu zanosilo się znowu na zbliżająca przed sklepami marzarynn. Zarządzono niebawem, by sprowadzono zapasy z większych składów.

Rola Ameryki w wojnie.

Waszyngton, 3. I. (WTB.) Departament stanu złożył sprawozdanie z prac przedstawicieli swych na konferencji paryskiej. Najbliższe propozycje są następujące: Stanu Zjedn. mają użyć całego wplywu swego, by osiągnąć zupełną jednolitość w wojnie na lądzie, na morzu i na polu gospodarczym

całej swej piękności. Walec Wieniawskiego zaś i Mazurek Zarzyckiego wznudzili wprost entuzjazm wśród publiczności. Artystka okazała tutaj dużo brawury i temperamentu, nad którym umiała umiejętnie panować. Tego rodzaju utworów, wznoszących wiele siły dramatycznej i temperamentu, odnawiająca szczególnie zacięciu artystki. Najświetny wrażeń nie odniósł jednakże nokturn (d-dur) Chopina, wyczuwało się w wykonaniu za mało liryzmu; może to dla tego, że utwory Chopina nie nadają się do transkrypcji na skrzypce, najliciej grać je na fortepianie.

Miłą niespodzianką sprawiła nam p. Hlonka Pathy z grą fortepianową. Posiada ona technikę zgromadzoną, oparowaną w zupełności instrument, a wykonaniem poszczególnych utworów dowiodła, że posiada wysoki talent i niepospolita kultura muzyczna. Szczególnie zaś podnieść należy żywy temperament młodej węgierki. Interpretacja utworów Chopina o wskich byłaby jeszcze bardziej przekonawująca, gdyby koncertancka jeszcze mocniej była podkreśliła dynamicznie momenty dramatyczne, szczególnie w baladzie as-dur. Co do przeróbki walec Chopina des-dur, to zazwyczaj musimy, że lepiej było zagrać go w oryginale. Transkrypcja, jakkolwiek sama w sobie udatna, przeistoczyła walec w genre muzyki tanecznej. Panna Pathy uważała należy jako siłę artystyczną, z którą trzeba się liczyć, jakkolwiek powinna pilnie baczyć na to, aby gra jej nie stawała się miesięcznym nieco automatycznym.

Akompaniament fortepianowy objęła także p. Pathy i okazała się tutaj wręcz niezrównaną. Towarzystwo zlewało się w jedną artystyczną całość z grą skrzypcową p. Dubiskiej.

między Ameryką a walczącymi przy jej boku krajami. Siły bojowe Stanów Zjedn. mają być jaknajszybciej wysłane do Europy. Dalej donoszą delegaci, że użyje się jak najwięcej statków do transportu wojsk amerykańskich. Oprócz tego zawarto z admiralacją angielską układ celem zwalczania łodzi podwodnych. Porozumiano się co do udziału Stanów Zjedn. w wspólnych środkach wojennych koalicji. Anglia, Francja i Włochy, chcąc Stanom Zjedn. dać dokładny pogląd na zagadnienia kontroli żywnościowej w własnym kraju, zgodzili się na zaprowadzenie w krajach swych przemu-sowego racjonowania środków żywnościowych. Dalej powołano do życia komisję doradczą krajów koalicyjnych, która ma rozdzielać statki, mające umożliwić Ameryce przeprowadzenie jej zadań militarnych.

Statki koalicyjne wyciądza z Archangielska. Amsterdam 3. I. (WTB.) Jak donosi jedno z pism tutejszych z Londynu, wyjechały statki angielskie z Archangielska, zabrawszy ze sobą magazyn, jakie koalicja tam była założyla. Słychać że i statki francuskie zniknęły z Morza Lodowatego.

Pod znakiem rewolucji w Rosji.

Zatarg bolszewików z władzami rumuńskimi.

Piotrograd, 2. I. (WTB.) Piotr. Ag. Tel. Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych komunikuje: Wiadomości i kilka wsi w Besarabii zajęte zostały przez wojska i rozstrzelano kilku rewolucjonistów. Według doniesienia autentycznego zaprosili rewolucjonistów przez polkownika rosyjskiego i generała rumuńskiego, wszystkich członków Rady do Jas. gwarantując im zupełne bezpieczeństwo. Tymczasem przeważała cała Radę w Jasach i postawiono wszystkich członków Rady przed władze rumuńskie. Władze rumuńskie usiłowały wszystkich rozstrzelać, lecz kozacy rozmyśliłi się i przeszkodzili w tem. Tego rodzaju czynów zbrodniczych nie można ścierpieć. Zawezwaliśmy posła rumuńskiego, by nam dzisiaj jeszcze zakomunikował, jakie kroki dotąd poczyniono, by ukarać żywołów zbrodniczych, oficerów i urzędników rumuńskich, którzy targali się na rewolucję rosyjską.

Uważamy za konieczne powiadomić społeczeństwo rumuńskie, że republika rosyjska nie ścierpi dalej żadnego pogwałcenia. Każdy żołnierz rumuński, robotnik i chłop dozna ponar-cia władzy Sowieckiej rosyjskiej przeciw samowoli reakcyjnej biurokracji rumuńskiej. Uważamy za konieczne zakomunikować władzom rumuńskim przez ich posła w Rosji, że władza Sowiecka nie cofnie się nawet przed najostrejszymi środkami przeciw sniskowcom rumuńskim i przeciwrewolucjonistom i poplec-znikom Kaledinów, Czerbaczowów i Rady ukraińskiej.

Wiadomości polityczne.

Termin zwolnienia Parlamentu austriackiego.
Wiedeń 3. I. (WTB.) Pisma wieczorne donoszą, że marszałek Parlamentu Dr. Gross doniósł w piśmie przesowy związku czeskiego Stankowi że zwoła posłów na 15. stycznia. W kolach parlamentarnych mówią, że na posiedzeniu nastąpi manifestacja pokojowa.

Rozwiązanie Izby hiszpańskiej.

Madryt 3. I. (WTB.) Król podpisał dekret, rozwiązujący Izbę. Nowe wybory naznaczone na 17. lutego, Izba zbierze się 11. marca.

Ze świata.

Nawałnica w Prusach Książeczych.

Królewiec, 3. I. (WTB.) Nadzwyczaj gwałtowna śnieżnica z burzą i gradem nawiedziła wczoraj po południu miasto i okolice, wzywając zamieszanie w komunikacji. W mieście musiał tramwaj zupełnie zaniechać ruchu. Nie podjęto dotąd ruchu. Począgi kolej państwowych miały wielkie opóźnienie. Kolejki wazkotorowe przestały kursować. Przewody telegraficzne i telefoniczne są po największej części przerwane.

Rok Kościuszkowski.

Pobiedziska, 16. grudnia odbył się na sali domu Banku Ludowego obchód Kościuszkowski. Tym razem obywateli włościn śmieszyl na tę uroczystość, tak że sala okazała się o wiele za mała, ażeby wszystkich pomieścić mogła. Konieczne byłoby nowotworzenie. Słowo wstępne wygłosił w nader serdecznych słowach miejscowy ks. prob. Walich, a Dr. Smiękiewicz z Pobiedzisk przedstawił zgromadzonemu w treściwych słowach życie i czyny Tadeusza Kościuszki. Deklamacje p. M. Czerwskiej i p. D. Sucheckiej uzyskały osobne uznanie. Śpiewy chórowe pod umiętelną batutą p. Gapińskiego organisty miejscowego wykonano bardzo starannie. Następnie grono amatorów i amatorów przedstawiło walec z „Kościuszką pod Racławicami” Lasoty część I i II; wszyscy bez wyjątku odegrali swoje role bardzo dobrze. Znowu obraz „Hoh Kościuszek” zakończył program uroczysty. Publiczność zaś cała ogólnie śpiewem „Boże coś Polsko” uczciła pamięć naszego bohatera. Ładna gra na skrzypkach p. B. Macioszyczka i na fortepianie p. Marii Bittererowej z Poznania przyczyniła się do uszczelnienia uroczystości. — Czasy dochód przeznaczono na urządzenie młodej ochotki w parafii naszej w Pobiedziskach.

Wiadomości miejscowe i potoczne

Poznań, dnia 4. stycznia 1918.
Kalendarz Dzisiaj: Eugeniusza, Tytusa Dobromira
Jutro: Zbyszona St., Telesjora P.
W. st. bura

Wschód słońca	Dzisiaj: 8,13	zachód: 2,57
	Jutro: 8,13	3,58
Wschód księżycy	Dzisiaj: rano	10,33
	Jutro: 12,22	10,48

— * Przepowiednia pogody berl. stacji meteorologicznej na sobotę, 5. bm.: Powietrze bezmętne, przejściowo pochmurnie, lekkie opady śniegu.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

— * Teatr Polski w Ogrodzie Potockiego w Poznaniu:
W piątek dla niebawmego powodzenia „Lalka”, operetka w czterech aktach Andrana. W sobotę po raz dziesiąty „Lalka”.
W niedzielę popołudniu o godz. 3.: „Czartowska ława” sztuka ze śpiewami i tańcami J. Galasiewicza.

Wczoraj o godz. 7. „Lalka”.
Początek przedstawień punktualnie o godz. 7.45.
Bilety wcześniej nabywać można w księ-garni p. M. Niemierkiewicza za plac Wilhelmowski 3. od godz. 8—12 i od 3—5.

— * Towarzystwo gimnastyczne „Sokol” w Winiarach urządził w dniu 13. stycznia br. uroczysty obchód ku czci stoletniej rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki na sali p. Dudka w Urbanowie. Bilety wcześniej nabywać można u dh. Urbanika, ul. Podgórna 6.

— * Nie spóźniajcie się zawięzanie ziemniaków. W różnych miastach zdarzyło się, że ludność zaw-cześnie zużyła swoje zapasy ziemniaczane i cierpi z tej przyczyny niedostatek. Magistrat przestrzega przed mieszkańcami Poznania, aby oszczędnie obchodzili się z ziemniakami. W przeciwnym razie czeka ich los podnocy. Magistrat bowiem nie posiada dostatecznej ilości ziemniaków, aby zastąpić brakujące zasoby.

— * Czasopisma „Städtischer Nachrichten-Anzeiger” zeszyt 22. zawiera m. i.: Polaczenie piekarni. — Nowe przepisy o handlu świniami. — Wykaz części ubrania, które kunić można bez kartki. — Nowe przepisy o wydawaniu kartek na zakupno towarów bławatnych i obuwia — Abonament kosztuje przy przesyłce przez biuro albo pocztą 65 fen. kwartalnie, przy odbiorze z biura (pokój 12. w ratuszu) 50 fen. Pojedynczy numer 30 fen. Aby uniknąć przerwy w doręczaniu, należy czasopismo na ten kwartał zamówić zaraz.

— * W sprawie książek szkolnych. Ze względu na brak papieru rozporządził minister oświaty, aby uczniowie szkolni otrzymali promocje do klas wyższej przekazywali swoje niepotrzebne książki szkolne uczniom klas niższych bezpłatnie albo za odpowiednią zapłatą. Dyrektorzy zakładów szkolnych powiadomili księgarzy w styczniu, jaka ilość książek będzie potrzebna na Wielkanoc.

— * Porzeczona świnia. Dziś w noc spał stróż dwóch ludzi wiozących na saneczkach świnie zabita. Na jego widok obaj zniknęli pozostawiając świnie na ulicy. Nie wysłędzono dotąd, kto jest jej właścicielem.

— * Podwyższenie cen maksymalnych za zapalki. Kanclerz Rzeszy podwyższył ceny maksymalne dla wytwórców o 50 mk za cały pudło (o 25 mk za pudło lub kuferek liczący 300 sztuk) a dodatkowe przy impregnowanych zapalnicach podniesionym został o 20 mk. W handlu cząstkowym ceny maksymalne za 10 pudełek podwyższają się o 5 fen. Cena maksymalna za dwa pudełka zapalnik impregnowanych będzie teraz wynosiła 11 fen.

— * Wakacje Bożego Narodzenia, zakończyły się w czwartek. Dziś w piątek rozpoczęły się lekcje szkolne.

— * Wypuszczenie poniół przed domem! Chodniki stają się śliskimi wskutek opadania śniegu i nastania mrozów. Często zdarza się, że przechodnie na śliskich chodnikach potykają się łamiąc sobie nosy. Właścicielom kamienic przypominają się przeto obowiązki wysypywania chodników popiołem przed własnym domem.

— * Pierwsza wystawa prac żeńskich czeladników i terminatorów w Berlinie. W Berlinie odbyła się w dniach 6. i 7. grudnia na jednej z sal Ratusza pierwsza wystawa prac czeladników i terminatorów żeńskich, urządzona staraniem Związku Rzemieślniczej (Bund der Handwerkerinnen). Związek ten powstał 12. kwietnia 1917 i obecnie organizację krawcowych, modniarek i szwaczek. Jest to dla wielu zapewne nowością, że istnieje taki związek. Ruch zmierzający ku urzyszczeniu rzemiosła kobietom wzięło w Niemczech dość zupełnie nowej daty, bo od 1909 r. Ale od tej chwili idzie krokiem wielkim. Wedle statystyki naliczono 11 000 kobiet rzemieślniczek, które złożyły egzamin majstrowski, 28 000 czeladniczek i 40 000 terminatorek, odbywających naukę wedle przepisów. Jest to ogromnie wielki postęp od czasu, kiedy to dziewczynki, nieco poduczyszły się szycia lub jakiejś roboty partaczycy porzuciły na własną rękę, biorąc lichę wynagrodzenie za lichą pracę. Stąd spróbowano się tyle pracodawców i niedługo odzwyczajni istot wśród rzemieślniczej. Organizacja niechceby zupełnie usunie z czasem te ujemne obawy. Trzeba tylko umiejętnie agitacji celem zainteresowania ogółu sprawą rzemieślniczej. W tym celu podjęta była wspomniana wystawa w Berlinie, na której były okazy prac czeladniczek i terminatorek z dziedziny krawiectwa, modniarstwa, bielizniarstwa itd. Szczególnie podobały się prace kobiet introligatorów. Podziwiano też prace składowek i linolwistek. Drugi dzień wystawy poświęcony był specjalnie dla rodziców, którzyby córki zamierzali wyczerzyć jakiegoś rzemiosła. Wystawa wzbudziła szerokie zainteresowanie i cel swój osiągnęła. — Polskich organizację rzemieślniczej w zborze pruskim niema. Jest bowiem polskich rzemieślniczej z ezaminem majstrowskim za mało aby mogły tworzyć silną organizację. Jakich ruch w tym kierunku już się zapoczątkował. Znowu rzemieślników, powołanych na wojnę, sędzyna się często razem, aby o ile warsztat daleki pracuje, obradować nad sprawami rzemiosła między swych. Przy fili krawców Zjednoczenia Zawodowców Polskiego w Poznaniu istnieje dział krawcowych, obejmujący jakieś 5 nań i panien. Jest to skromny początek. Ale nie mamy powodu wątpić, że polskie rzemieślniczy zrozumieją znaczenie organizacji, a z czasem stworzą potrzebne organizacje. Trzeba tylko poparcia dla pracy tej i agitacji umiejętnej.

KRONIKA SADOWA.

— * Eniłow obchodu Kościuszkowskiego w Poznaniu przed sądem wojennym. Dziś w piątek przed południem toczył się przed sądem wojennym w gmachu sądu ziemianńskiego przy Alejach przeciw pp.: Snięgo Gockiemu w Henrykowi, Leonowi Pałacowowi, Janowi Matysiakowi, Janowi Brzeskwiniewiczowi i Józefowi Biwanowowi proces, oskarżonym o spowodowanie pochodu ulicznego pod pomnik Mickiewicza bez pozwolenia policji w dniu 13. października, w którym uroczystości święcono 100. rocznicę zgonu Kościuszki. Oskarzenie głównie zwraca się przeciw p. Snięgo Gockiemu, przypuszczając o nim, że jako prze-

Wodniący skautów był jednym z rzekomych inicjatorów pochodu. Reszta oskarżonych to chorążowie towarzystwa, który szli w tłumie pod pomnik. W procesie występują liczni świadkowie, przeważnie skauci, trzech komisarzy policyjnych i trzech policjantów tajnych, którzy śledzili przebieg uroczystości. Oskarżony Śniegocki przeżył, jakoby inicjował pochód. Kilka dni przed wspomnianą uroczystością, donosił p. Śniegockiemu sekretarz Rady Narodowej, że rada policyjna Góhrke opowiadał, jakoby planowano pochód pod pomnik Mickiewicza w rocznicę Kościuszkowską, i że policja nie pozwoli na pochód. Oskarżony w myśl przestrogi tej zakazał skautom zwartego udziału w razie utworzenia się jakiego pochodu. W dzień uroczystości Kościuszkowskiej, kiedy tłum, wlegając z kościoła, zaczął zwarta masę posuwać się ulicami, oskarżony nawoływał lud, aby się rozchodziło i skautom dał zlecenie, aby lud nawoływał do rozdzielenia się. Oskarżony wogóle w chwili tworzenia się pochodu nie był obecny przed kościołem, gdyż w eskorcie odprowadzał arcybiskupa na probostwo. Wracając potem po kapelusze, który został w kościele, został przez tłum porwany i wysunięty w ulicę Jezuitką.

Świadek komisarz policyjny Teuber zeznaje, że oskarżony Śniegocki na wezwanie komisarza nawoływał lud, aby się rozszedł. Po kilku dniach doniósł mu jednak tajny policjant Preuss, że oskarżony za plecami komisarza lud wzywał do tworzenia pochodu. Tajny policjant Preuss zeznaje, że Śniegocki po nabożeństwie przed kościołem skautów ustawił do pochodu i zaczął im śpiewać „Dąbrowski” (Jeszcze Polska nie zginęła). Tajny policjant Nawrot zeznaje, że skauci szli w zwartych grupach i że widział Śniegockiego na czele. Oskarżony Śniegocki stwierdza, że zeznania świadków są bezpodstawne.

Reszta oskarżonych stwierdza, że tłum porwał ich z sobą, szli z konieczności, oskarżony Biwan pod koniec zaszedł z ciekawości pod pomnik Mickiewicza.

Oskarżyciel wniósł przeciw Śniegockiemu o 300 mk. karę, przeciw Leonowi Palaczowi jako nieletniemu o 10 mk. kary, a przeciw reszcie oskarżonych o 20 mk.

Obrońca meo, Drzewski wnosi o uwolnienie swych klientów, wyrażając wątpliwość, czy wogóle posuwanie się ludzi przed pomnik Mickiewicza, Kochanowskiego itd. można uważać jako pochód. Wątpliwe, a przynajmniej nieudowodnione jest czy wogóle była jaka organizacja pochodu. Z fary po uroczystych nabożeństwach w wielkie święta zwykle tworzą się procesje, więc i tym razem samorzutnie powstać mógł pochód. A że nie był zorganizowany o tem świadczy choćby to, że ludzie uliczkami i zaułkami udawali się jedni pod pomnik Mickiewicza, inni pod pomnik Kochanowskiego w zupełnie innej stronie miasta. Obrońca stwierdza, że twierdzenie świadków, jakoby Śniegocki w oczach tylu ludzi odgrywał rolę dowodzącą rolę i tu nawoływał do pochodu, a tam, aby się rozchodzić, jest bezpodstawne i wnosi o uwolnienie.

Sąd skazał Śniegockiego na 300 mk., Leona Palacza na 20 mk., resztę oskarżonych każdemu na 50 mk. kary i koszty. Wszystkim oskarżonym sąd przyznał okoliczności łagodzące, inaczej nastąpiłaby kara więzienia.

Bezpośrednio przedtem toczył się przed tym samym sądem proces przeciw Henrykowi Śniegockiemu o urządzenie obchodu Kościuszkowskiego skautów bez pozwolenia policji. Dnia 30. października 1917 r. podczas zwykłej wycieczki z ćwiczeniami, stanęli skauci i skautki na Malcu w szeregu, aby wysłuchać przemówienia o Kościuszcze, deklamacji itp. Jako świadkowie występowali tajni policjanci: Grzelak i Kajdasz. Oskarżyciel wniósł o 50 mk. kary. Sąd wydał wyrok na 100 mk. karę.

(sw.) Za obraze toruńskich oficerów forcelnych, pownego radcy sądu wojennego i generała porucznika Brosina skazana została żona kapitana budowy fortecy Anna Bohm z Kistrzyna, dawniej w Toruniu, na 150 marek grzywny.

(sw.) Na 150 mk. grzywny i dwa tygodnie więzienia skazał sądownictwo w Świdwie właścicielka Antonina Karwasz za spisanie zbroja świni Gazety niemieckiej podnoszą, że zasadzona została się wyrazić, że „lepiej, iż zbroje pozostanie zwinion w d... tak żeby je mieli użyć Niemcy”.

Niebezpieczny wlamywaniec. W dniu 1. wreszcie urządzono pościg na niebezpiecznego wlamywacza, robotnika Piotra Darnolha w Rytmu, który także budził ogólny postrach. Policja obległa piwnicę, w której mieszkał wraz z swoją kochanką, Janoszkę. Wlamywaniec strzelał do urzędników policyjnych przez drzwi piwnicy. Następnie chciał się kominem ulotnić. Przechwycono go na ulicy, gdzie jeszcze z rewolweru strzelał do urzędników pościgu na niego. Obecnie sąd skazał Darnolha na 15 lat więzienia, 10 lat utraty honoru, i na dozór policyjny.

KRONIKA PROWINCJONALNA.

(pl) Gniezno. (Podział węgla.) Klienci firmy Samberger mogą do 12. stycznia br. odebrać 10 proc. ogólnej ilości węgla, jaką zapisano na ich karte opałową i to od nr. 521 do 650, oraz drugą ratę brykielów i to od nr. 1 do 1000.

(O wieszczeniu.) Magistrat donosi, że sprzedaż młaka dokonywana dotychczas w p. Jarzbowskiej, oddano obecnie p. Kiełzmannowej przy ul. Nollana.

(Szluczny miód.) Nr. 13. karty żywnościowej uprawia do odbioru miodu u pp. kupców, we wtorek dn. 8. stycznia.

(Wydawanie młaka.) Uprawnieni do odbioru młaka, którzy do 5. bm. włącznie nowych kart jeszcze nie otrzymali, mogą po wzięciu się na nową listę i odebraniu nowych kart na młako, za przedłożeniem starej karty w dotychczasowych składach należne sobie młako odbierać.

(Przedstawienie na biedne dzieci.) Odbędzie się, jak już donosiliśmy, 6. stycznia w świetle Trzech Króli na sali hotelu Europejskiego. Urządza je grono amatorów pod reżyserją p. Bykiewicza, który już niejednokrotnie wykazywał wielką umiejętność przy organizowaniu teatrów amatorskich na cele dobroczynne. Wystawione będą dwa utwory, a mianowicie: „Wspomnienie” epizod dramatyczny na te 1893 roku, oraz obraz dramatyczny ze śpiewami i tańcami w 3 aktach a 4 odsłonach „Iloki zezna”. — Monolog „Niesmiałowski” oraz śpiew i żywy obraz dopełnia program wieczoru. Mamy nadzieję, że Szan. Publiczność, uznając za bieżące, p. Bykiewicza, zapelni i tym razem sale po brzezi, a tem samem przyczyni się do oluczenia leżącej biednej dziewczynki.

(W miejscu przybycia na koncert religijny) nadeszli w dalszym ciągu: P. Amrowski z Rzeszy 10 mk. p. K. Ponińska z Jabłkowa 5 mk. p. J. Kiedrowski z Myszek 100 mk. p. J. Jankowski z Jelitowa 20 mk.

Przez tego otarowan ks. prob. Winiarski 20 mk. ks. dziekan Tyrakowski 10 mk. ks. prob. Swiderski z Swierżyn 10 mk. p. Z. Frankowski z Gniezna 250 mk. Za wszystkie datki serdecznie Bóg zapłać. W imieniu męskiej konferencji św. Wincentego a Paulo

ks. penitencjarz Tłoczyski, prezes. — (Na Złóbkę w Gnieźnie) złożyli laskawie p. Chelmecka z Pomarzan, p. Rzewuska z Arcugowa, p. Szmilowska z Gniezna, p. Filipowicz z Gniezna, p. Przybyszewski i p. Szymczak dary na gwiazdkę. P. Górny z Gniezna 50 mk. Kasa Pożyczkowa 250 mk. p. Holka 50 mk. p. hr. Skórzewska z Lubostronia 100 mk. p. Lyskowska z Jelitowa 10 mk. p. Groblewska 20 mk. p. Sulicki 5 mk. p. Sławska 5 mk. W miejsce powieszonych noworocznych pp. Julianostwo Kiedrowscy z Myszek 100 mk. Wszystkim ofiarodawcom składa serdecznie Bóg zapłać. Likowska.

— * Pobiędziska. (Jasełka.) W niedzielę 13. stycznia odbędzie się na sali domu Banku Ludowego staraniem tutejszego ks. prob. Walicha przedstawienie „Jasełka”, dokonane przez tutejsze Tow. Młodzież katolicką.

— * Oborniki. (Bogatyniedzary.) U wspieranego przez gminę K. w Ludomiu żandarm wykradł 2500 mk. w złocie i 570 mk. w srebrze. Pieniądze te zabrano, a właścicielowi doreczono pieniądze papierowe.

— * (ski.) Szamoty. (Tytuł hrabiego rzymskiego) otrzymał p. Edmund Zółtowski, właściciel Myszkowa i Kasnowa; rodzina ta przyczyniła się znacznie do odnowienia tutejszego kościoła poklasztornego.

— * (h) Leszno. (Aresztem obłożono) na dworcu w Pawłowicach 13 tucznych gęsi ogólnej wagi około 2 centnarów, dalej 3 i pół funta okraszy i 4 funty masła. Drogoceenne te rzeczy zakupił pewien jeźmieć z Berlina po cenach lichwiarskich, aby wywieźć je do Berlina i tak zapłacił on za gęsi przeszło 1600 marek. Wywozowi przeszkodził jednak żandarm, który gęsi odstawił do powiatowego urzędu żywnościowego, a właściciela zapisał do kary.

— * Leszno. (Pieniądze zastępcze.) Magistrat zaczął wybierać znaczki pieniężne z cynku, mające zastąpić 5, 10 i 50 fenigów.

— * Gostów. (Rok więzienia za opór.) Na rok więzienia skazanym został pewien robotnik, który zawazywał do pełnienia służby cywilnej, stawiał opór zawazywaniu.

— * (n) Ostrów. (Jasełka.) Staraniem Sióstr Elżbietek wystąpiła tu działwa z ochronki w Nowy Rok z Jasełkami. Zapowiedziano przedstawienie dwukrotnie na godzinie 5. i 8. wieczorem. Duża sala Domu Kat. przepelniona była publicznością na obu przedstawieniach. Dowód oczywisty, jak spragniona była publiczność widoku staruch i pięknych Jasełek polskich z naszymi rzeźbami kolejami, których u nas od kilku lat publicznie nie odgrywano. Powinniśmy ich przelo i w przyszłości nie zaniedbać, jest ich zreszta tyle, od mniej świetnych aż do artystycznych i wspaniałych. Kononickiej i Rvdla, że nie tracąc na atrakcji dla publiczności Działwa występująca w przedstawieniu wywazyła się ze swego zadania ku ogólnemu zadowoleniu, śmiało, wyraźnie i bez zajęcia recewów, swe role. Bardzo udanie były też wierszki dzieci. Dochód niemal z przedstawienia posłany na potrzeby Domu Sierót.

— * Wągorzów. (Z ruchu Towarzystwa.) Walne zebranie Tow. Czytelni dla Kobiet w Wągorzowie odbędzie się we wtorek dnia 8. bm. na sali p. Wierzbowskiego o godz. 5. po południu. Na porządku obrad: wybór nowych członków zarządu, o liczny udział członków proszą. Zarząd.

— * (h) Bydgoszcz. (Przeciwko pokal-nemu handlowi) i lichwie żywnościowej występuje policja tutejsza z całą surowością. W ostatnim czasie obłożono znowu znaczne ilości środków spożywczych aresztem, i to: 24 łabie gęsi, kilkanaście kur, kilka mnijszych i większych narek z masłem, smalcem, jajami, mięsem i konserwami, 130 funtów mięsa wieprzowego, około 4 centnar żyta, maki itp. rzeczy. Na głównym dworcu obłożono aresztem dwa kufry, zawierające: centnar wiewiórki i uszuszki, dalej znaczną ilość grochu, masła i cukru. Także na poczcie obłożono aresztem paczkę zawierającą 5 wędzonych sznek i znaczną ilość smalcu, które zakupiono po cenie 13 marek za funt, a które wysłane miały być do Berlina. Winnych w przeważnej części wysłędzono i zapisto do kary.

— * Strzelno. (Smierć drzewa.) Przy ścięciu drzewa w lesie przez spadającą gałąź zabitym został Janusz Łowicki z Wielkiego Sławuska.

— * Strzelno. (Przemycanie żywności.) Urzędnicy kryminalni wykryli, że w Strzelnie przemycono obrzynie zapasy żywności. Wysłano te żywności do Hanoweru koleją, za pomocą sfałszowanych listów frachtowych. Policja przyłwyciła m. i. wagon zawierający 200 centnarów maki.

— * Paezkowo. (Ujęty morderca.) Policja areszowała siedmnaśletniego Hansa Krolla, który zamordował stróża domowego Hauka.

— * Zawada. (Zastrzelony przez kłusowników.) W lesie zawadzkiem, w powiecie rybnickim, kłusownicy zastrzelili leśniczego Sławka. Za ujęcie zbrodniarzy wyznaczono 500 mk. nagrody.

— * Opole. (Przychwycono oszustka.) Występując jako porucznikowa Hansel, kobieta pewna popełniła wiele oszustw. Należa sobie m. i. pokój u p. Johna w Wrocławiu i znikła, pozostawiając dziecko a kradąc liczne przedmioty. Policja przychwyła oszustkę.

— * (h) Oleśno Sławk. (Zabli teściowa.) Chałupnik Głab we Wachowie pokłócił się ze swą 84 latnią liczącą teściową, chałupniczką Lysa, którą w toku sprzeczki uderzył kilka razy widłami z taką siłą, że staruszka wzywała ducha na miejscu Brutalnego życia aresztowano.

— * Królewice. (Zakaz wywozu drzewa.) W obrębie 20. korpusu armji zakazano wywozić drzewo opałowe poza obwód korpusu.

— * (b) Królewice. (Ograniczenie prądu elektrycznego.) Gubernator królewicki rozporządził, iż komunikacja tramwajowa ograniczona zostanie tak, iż ostatnie tramwaje polują o godzinie 1. w południe. W niedzielę i święta tramwaje wogóle kursować nie będą. Gazety miejscowe skarżą się z powodu tego, że w Królewcu panują stosunki wskutek braku węgla wprost niemożliwe i twierdzą, że podobne stosunki nie zachodzą zreszta nierzadko w Niemczech. Jeśli nie będzie wkrótce lepszego dowozu węgla, to niedługo w całym mieście ustanie ruch.

— * (sw.) Gdańsk. (Straszny wypadek.) W Nowymporcie przy Gdańsku przejechał wóz kolei elektrycznej 10 letnia córka mularza Bultschaha. Dziewczynka usiłowała wskoczyć do tramwaju, będącego w pełnym biegu, prztem pośliznęła się skutkiem ślizgawicy i upadła pod koła, które przeszły jej przez żywoł. Ciężko porażona dziewczynka umarła krótko potem wśród strasznych boleści.

Księgi stanu cywilnego.

W dniu 3. stycznia zgłoszono:

Zgony:

Wdowa Wiktorja Zygmond z domu Nowak 61 lata. Wdowa Wiktorja Sramska z domu Hoffmann 67 lat. Murta Mossanz 9 mics. 5 dni. Zoiemierz, kucharz Willy Körtke 20 lat. Zameżna Anna Schönmann z domu Schnelle 60 lat. Wdowa Emilia Siemieniowicz z domu Rymani 73 lata. Wdowa Bronisława Przewaska z domu Brzeska 70 lat. Zameżna Amelia Litwiltz 35 lat. Służąca Maria Szkoła 27 lat. Kolonik Augustyn Fänger 68 lat. Zolnierz, zecer Leoa Sarna 32 lata. Porucznik rezerwy, Dr.

W tym czasie zmarli: Jan. Zolmierz Stolarz Janusz Sław Kościelnik 39 lat. Rentant Franciszek Mehfort 54 lata. Janina Leer 4 lata. 2 dni. Wdowa Marja Otto z domu Murawska 64 lata. Zameżna Anna Styczyńska z domu Peisert 39 lat.

RUCH W TOWARZYSTWACH.

— Roczne walne zebranie Tow. Przemysłow. „Sobieski” w Poznaniu odbędzie się w niedzielę 6. stycznia o godz. 6. wiecz. w lokalu posiedzeń. Chwaliszewo 58-59. Na porządku obrad sprawozdanie sekretarza, skarbnika i bibliotekarza, wybór nowego zarządu oraz inne bardzo ważne sprawy.

— Tow. „Piętarz” pod wezw. Matki Bożej w Poznaniu. Zwykłe zebranie miesięczne członków odbędzie się w niedzielę 6. bm. o godz. 5. na sali kościoła Podominikańskiego. Zarząd.

— Towarzystwo slug handlowych „Oświata”. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę dnia 6. stycznia o godz. 5.6. przy kościele św. Marcina.

— Roczne walne zebranie filji metalowców Z. Z. P. odbędzie się w niedzielę dnia 6. bm. o godz. 2. po poł. w lokalu p. Gawrońskiego, Nowy Rynek nr. 4. O liczny udział uprasza Zarząd.

Kancelarz o nowych trudnościach w rokowaniach pokojowych.

Berlin, 4. I. Komisja budżetowa Parlamentu zeszła się dziś rano o godz. 10. na nowe narady. Jako pierwszy mówca przemawiał poseł hr. Westarp o rokowaniach pokojowych w Brześciu Litewskim. Po jego wywodach zabrał głos kancelarz Rzeszy Dr. Hertling, oświadczając, co następuje: Pan przedmowa był laskaw przypomnieć to, co powiedziałem wczoraj pod koniec krótkich słów inauguracyjnych, że to, co wczoraj było ważne, dziś już może nie będzie znacząco i że wciąż trzeba się liczyć z możliwością incydentów. Taki incydent zdaje się nastąpił obecnie. Już przedtem często podczas rokowań kazał rząd rosyjski wyrazić życzenie, aby rokowania przelożono z Brześcia Litewskiego i w dalszym ciągu toczono układy w miejscu neutralnym, może w Sztokholmie. Teraz propozycję tę przedłożono wyraźnie. Rząd rosyjski proponuje przelożenie rokowań z Brześcia Litewskiego do Sztokholmu. Pominąwszy zupełnie to, że nie potrzeba nam przepisów ze strony rosyjskiej, jak mamy w dalszym ciągu toczyć rokowania, zwracam uwagę na to, że przelożenie do Sztokholmu spowodowałoby nadzwyczaj wielkie trudności.

Chcę tylko wskazać na trudność, że bezpośrednie połączenia, które delegaci pertraktujący z swojemi stolicami Berlinem, Wiedniem, Sofją, Konstantynopolem i Piotrogradem mają — bezpośrednie połączenia w Brześciu Litewskim dobrze funkcjonują — natknęłyby się w Sztokholmie na jaknajwiększe trudności. Już ten jeden punkt sprawia, że nie możemy zgodzić się na to — do tego dochodzi, że zabiegi czwóporozumienia celem siania nieufności między rządem rosyjskim, jego przedstawicielami a nami zyskałyby nowe pole. Poleciłbym przeto p. sekretarzowi stanu von Kühlmann'owi odrzucić tę propozycję. (Brawo). Tymczasem do Brześcia Litewskiego przybyli przedstawiciele Ukrainy i to nietylko jako rzeczoznawcy, lecz także jako upelnomocnieni do pertraktowania. Będziemy z zupełnym spokojem dalej pertraktowali z przedstawicielami Ukrainy. Dodaje do tego, że z Piotrogrodu doniesiono, iż rząd rosyjski nie może zgodzić się na 1. i 2. punkt naszych propozycji.

Te dwa punkty odnoszą się do sposobów opuszczenia obszarów i urządzania głosowań powszechnych. W prasie rosyjskiej insynuują nam, że w nielojalny sposób chcemy wycofać się z zgedy co do prawa narodów stanowienia o sobie. Insynuację tę odpiaram. (Brawo). Punkt 1. i 2. określone są jedynie na mocy rozważań praktycznych. Od tego nie możemy odstąpić. Sądzę, moi panowie, że możemy spokojnie odczekać, jak wypadek ten w dalszym ciągu się ukształtuje. Opieramy się na swem stanowisku mocarstwom, na lojalnym usposobieniu i słusznym swem prawie. (Żywe brawo). Po tem oświadczeniu odczytła się komisja, aby frakcjom dać sposobność obradowania wpiery pomiędzy sobą o położeniu.

Posiedzenie Kola parlamentarnego. W czwartek o godz. 11. odbyło się posiedzenie Kola na którym zajmowano się obszernie stanowiskiem, jakie zajęć mają przedstawiciele Kola w komisji budżetowej Parlamentu.

Rada Regjencyjna w Berlinie. Jak donosi „Berliner Lokalanzeiger” polska Rada Regjencyjna przybędzie do Berlina 7. stycznia i stanie w hotelu Adlona.

Wyjaśnienie. „Głos” warszawski donosił w tych dniach, że premier pan Kucharzewski odbył w Berlinie szereg konferencji z przedstawicielami Kola Polskiego, na których politycy polscy zaburzyli się w zdecydowany sposób mieli się wyrazić z uznaniem dla polityki rządu polskiego. Wiadomość „Głos” jest mylna. Od osobistości, które konferowały z p. Kucharzewskim i jego świta polityczna w imieniu Kół dowiadujemy się, że o całokształcie polityki pana Kucharzewskiego i ocenianiu jej przez polityków naszego zaboru na ówch konferencjach wogóle mowy nie było. Mówno głównie o uczestnictwie rządu polskiego w

rokowaniach pokojowych i pod tym względem panowała istotnie zupełna zgoda w tym kierunku, że rząd polski powinien brać udział w rokowaniach.

Ostatnie wiadomości. Niemiecki komunikat popołudniowy.

Wielka kwajera główna, 4. I. (W. T. B.) Zachodnia widownia wojny: Prawie na całym froncie wywiązały się ożywione walki obu artylerji. Jasne mroźne powietrze sprzyjało jej czynności. Podczas wypraw angielskich, które nie powiodły się na wschód od Ypern i na północ od Kanalu La Bassee oraz podczas własnych skutecznych operacji na południe-wschód od Moeuvres i w Szampanji zabrano jeńców i kilku karabinów maszynowych. Od 1. stycznia stracili przeciwnicy nasi w walce napowietrznej i przez zestrzelenie z ziemi 23. latawcę i 2 balony na linie. Porucznik Loerzer odniósł swe 20. zwycięstwo napowietrzne.

Wschodnia widownia wojny: Nie nowego. Na froncie macedońskim i włoskim nie osobiwego.

W sprawie deklaracji litewskiej.

Berlin, 4. I. (WTB.) W sprawie przelanego wczoraj z Berna oświadczenia litewskiej Rady narodowej w Lozannie o odłączeniu Litwy od Rosji donoszą, że w oświadczeniu o tyle zachodzi pomylka, że uznana przez wszystkich litwinów władza nie jest Rada narodowa w Szwajcarii, lecz litewska Rada krajowa.

Bolszewicy na Ukrainie.

Piotrogród, 3. I. (WTB.) Rząd Sowieców Ukrainy zskutek stale na poważe. W Jekaterynsdarze znajduje się władza w ręku Sowieców. Przygotowania do wszelki zbroja na północ postępują w szalłym tempie. Wpływy bolszewików rozszerzają się coraz dalej.

Komunikat włoski.

Sprawozdanie z Włoch: Artyleria nasza ze skutkiem ostrzeliwała baterie nieprzycielskie. Batalion angielski przeprowadził ostatniej nocy przez Piawę, ujął kilku jeńców i wyrzadził tam znaczne szkody. Nieprzyciel w dalszym ciągu rzuca co noc bomby na miasta nieutwierdzone.

Komunikaty francuskie.

W sprawozdaniu francuskim przedpołudniowym z 3. I. czytamy: W kilku punktach frontu działalność artylerji z przerwami, bardziej ożywiona na prawym brzegu Mozwy, w okolicy Lasu fos. pod Thiaumont, Louvemont. Działano w kierunku francuzi na północ-wschód od Pompehette nad i ujęli jeńców.

Armja wschodnia: Po obu stronach działalność artylerji na froncie angielskim. Poza tem spokój.

Sprawozdanie popołudniowe: Dość ożywiona działalność artylerji, szczególnie na froncie rzeki Aisne, pod Landricourt, Cavalliere de Courev. w odcinku pod Maisons de Champagne na prawym brzegu Mozwy. Dwa napady nieprzycielskie, pierwszy na południe od rzeki Oise, drugi przy górze Cornillet, nie powiodły się zupełnie.

Komunikaty angielskie.

Sprawozdanie angielskie z 3. I. po południu. (WTB.) Nieprzycielskie oddziały atakujące zostały w nocy ostatniej odparte na południe i na południe-zachód od La Bassee, przcztem pozostawili jeńców w naszym reku Artylerja nieprzycielska okazała znaczną czynność w czasie nocy ostatniej na wschód od Epehy.

Sprawozdanie angielskie popołudniowe opiewa m. i.: Wczoraj wieczorem usiłowały trzy oddziały nieprzycielskie pod osłoną gwałtownego ostrzeliwania wykonać napad na pozycje nasze w sąsiedztwie Mericourt na południe-wschód od Lens. Rozproszono je ogniem i nie udało im się dotrzeć do którego z rowów naszych. Dalsze usiłowane napady nieprzycielskie, podjęte w ciągu nocy, odparto.

Sprawozdanie wieczorne: Artylerja nieprzycielska rozwinęła silną działalność na południe - zachód i zachód od Cambrai, między Lens i Armentières i w okolicy Sonnebeke.

Komunikat bułgarski.

Sprawozdanie bułgarskie z 2. I. Front macedoński: W okolicy Dobropola ożywiony ogień działowy. Na północ - wschód od jeziora Doiran kilka napadów ognowych. Na innych frontach średnia działalność. Dobrudża: Zawieszenie broni.

Delegacja bułgarska.

Sofja, 2. I. (WTB.) Komisja, upoważniona do uregulowania sprawy wymiany jeńców wojennych i przywrócenia stosunków bułgarsko - rosyjskich, wjeżdża dzisiaj. Delegacja stoi pod kierownictwem ministra upelnomocnionego Czapasowa.

Zderzenie pociągów w Warszawie.

Warszawa, 3. I. (WTB.) Podczas gwałtownej śnieżycy zderzyły się wczoraj w pobliżu dworca wiedeńskiego w Warszawie dwa pociągi osobowe, przcztem powstał dość znaczny szkod w materiale. Kierownik pociągu został zabity, dwaj podróżni odnieśli ciężkie rany, które jednakże nie grożą ich życiu. 4 podróżni bieższe rany. Większych przerwy w ruchu nie było.

Straszliwy wybuch.

Sztokholm, 3. I. (WTB.) „Dzielo Naroda” donosi, że 23. XII. nastąpił wybuch na stacji Bezanowska, który zniszczył dwa pociągi, powracające z kozakami nad Don. 2 tys. ludzi znalazło śmierć.

Biuro porady i pomocy prawnej
w sprawach sądowych, hipotecznych, gminnych, reklam, ciał oraz wnioskach o wsparcie wojenne i t. p. poleca
J. WOLINSKI, Poznań,
ulica Butelska nr. 11.
Przy listowych zawiadaniach proszę załączyć najmniej 1 mk. 15 fen w znaczku

Peruczki, przedziałki
wszelkie prace włosowe
wykonuje starannie, szybko i na cenach przystępnych
Stanisław Kaczmarek, 2. Rycerska 2.
Warszka w wielkim wuh rze

łańcuszki męskie i damskie, zegarki złote i brylanty
no p. ca. bardzo korzystnie
W. KALISKI, ulica Berlińska nr. 5

Najrozmaitszego rodzaju
szczerki
w roznych zawodach niezbednie potrzebne w wielkim wyborze poleca
A. KRETSCHMER
sw. Marcin 1. Poznań, (od pl. Piotra)
Polski specjalny sklad szczerok, przedmiotow domowych i kuchennych, zabawek i nalanterii.

Smarowidła
na osie, pasy, skóry i podkowy, wosk na pasy, środki do czyszczenia maszyn, szpagat kolorowy, lakiery, pokosty imit. i farby poleca
KUCNER - Poznań, ul. Rycerska 28.

Zupełnie bez kosztów polecamy Panom Przemysłowcom, delajom, przemysłowcom
Modnych i starzych pomocników Prosimy koniecznie o wakansie Zjednoczenia rodziców
Kupujemy w Poznaniu, ulica Podgorza 13-14, adres pocztowy Poznań 0.1, Sobieskich 283, telefon 2283.

System nauki światowej sławy prawnie zabezpieczony
Berlińska Akademia kroju i szycia
Wyższa szkoła zawodowa najnowszego kroju i pierwszorzędny instytut naukowy dla krawieczyny damskiej, garderoby dziecięcej i białej bielizny z prawem udzielania dyplomów
Poznań, sw. Marcin 18 (nar. ul. Rycerskiej)
Oddzielne kursy dla osób pracujących zawodowo i dla użytku domowego. Kroje wiedeńskie, francuskie i angielskie. — Metoda nauki pojedynczo zupełnie pewna.
i zawsze nowoczesna.
Najnowszą pomocą: Rysowanie oryginału, modeli wszelkich miod. — Niezbędne dla każdej krawcowej.
Kursy zbiorowe - Kursy pospieszne - Kursy pojedyncze.
Wszelkie rodzaje kroju rysuje się i przykrawa podług miary i natural. wielkości
Praktycz. szkoła szycia || Kursy wieczorne
najlepsz. odzież damskiej. z dn. 15. listopada
Rozpoczęcie kursów 1. i 15. każdego miesiąca.
W. Szotańska.

Udzielam gruntownej nauki języka francuskiego, (gramatyki, literatury, historii i konwersacji) — młodzieży, oraz osobom dorosłym osobno i w kółkach —
z **Dygatow Janina Zakrzewska**
uczennica szkół francuskich i dyplomowana w Paryżu nauczycielka wyższ. zakł. naukowych.
Zakł. przyjmują codz. z wyjątk. wtorka i piątku między godz. 5-6.
Poznań, przy ul. Ogrodowej nr. 12. II. ptr. w podw.

Zakład dentystyczny Kazimiera Janusz
Poznań, pl. Wilhelmowski 8. — Tel. 1195.

Nasiona
koniczyn, seradeli, buraków i marchwi
kupuje, prosząc o oprobkowane oferty;
poleca dopóki zapas starczy nasienie
CEBULI cytańskiej (żółtej olbrzymiej)
ROLNIK
Towarzystwo zakupu i sprzedaży
w Inowrocławiu. Tel. 109.

W stolicy Wielkopolski jest z powodu choroby właściciela zaraz do sprzedania pier. w szorządna, dobrze zaprowadzona i zaasortowana polska
Księgarnia i skład nut.
Uwzględnione będą tylko oferty reflektantów, rozporządzających większą gotówką
Zgłoszenia do eksped. Kurjera Poznańskiego pod lit. z 124.

SPRZEDAŻ
Folwarczek
250 mg nalep-zet z emi orzeźmid-skiej, z celnym martwym i żywym inwentarzem sprzeda zaraz n 59
Heyman, Lisewo
Kr. Czum. War

4 nowe fornalskie półszorki
kompletne na sprzedaż. z 114
A. Herczynski,
Poznań, N-st. Ironi 63.

Drzewo opałowe
kilka wagonów do sprzedania: Szwarcz, okrzaki i szcedwy
Centrala Drzewna
Poznań, Wilhelmowska 26

Futro męskie
spacerowe, czarne, bardzo tanio do sprzedania — **Stefanski**
W. Garbary 4 III. front. z 107

KUPNA
Kupię dobrze utrzymane półki do książek orzechowe lub orzechowa szafę do książek.
Zgłoszenia z podaniem ceny i bliższych wskazówek do eksp. niniejszego pisma pod nr. 2829.

Oleji lniane, pokosty lniane olej stały, laki przedwojenne
kupuję także w mniejszych ilościach
Z Majchrzakowski malarz
Królewska Huta G. S.

PRACA
Nauczycielka
języków poszukuje miejsca w polskim dworze, gdzieby mogła nauczyć się języka polskiego, a uczyć angielskiego, francuskiego i niemieckiego. Posiada jaknajlepsze polecenia. Oferty do eksped. Kurjera pod nr 14311.

Poszukuję od 1. 4. 18 egz. nauczycielki do trojga dzieci.
Łukowiczowa,
Blumfeld p Firschau (W.-Pr)
Potrzebna zaraz z 112
sluząca
do wszelkich prac domowych. Zgłoszenia przyjmuję
Mielcarzewicz,
ul. Posadowskiego nr. 26. II. ptr

Kupię używane **staroświeckie meble**
w szczególności fotel lub krzesło przed biurko, ewent. i łóżko, o ile możności mahoniowe. Poszukuję również **serwantki (oszkłonej szafki)** i wogóle innych staroświeckich mebli i **dywanów,** lecz tylko w lepszym gatunku.
Upraszam o sp. osobne zgłoszenia do eksped. niniejszego pisma pod **Astra 5060** z podaniem cen oraz wskazówek, gdzie i kiedy można obejrzeć.

Poszukuje się kupna
Lasu
w każdej wielkości zaraz za gotówkę.
Czajka, tartak parowy.
Kobierno pod Krotoszynem (Krotoszin).
Telefon Roschki nr. 4.

KUPIĘ Lindego: Słownik Języka Polskiego wydanie lwowskie
Sienkiewicza: Dzieła (komplet) — wyd. jako dodatek do „Tyg. Ilustr.”
Zgłoszenia do ekspedycji niniejszego pisma pod **Libri 2868** z podaniem wszelkich bliższych warunków i szczegółów.

Potrzebny natychmiast
Zawiadowca
do większej pierwszorzędnej restauracji i winiarni w Poznaniu, reflektuje się li tylko na człowieka poważnego, inteligentnego, i sumiennego, w wieku od 40 do 55 lat, z zawodu kupca Łaskawo oferty z odpisem świadostw i życiorysem, uprasza się do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod lit. Z. 117.

Rutynowany kupiec-urzędnik
polak-katolik, lat 28, kawaler, wołny od wojskowości, poszukuje zajęcia w handlu, banku, przemyśle lub jako kasjer domniajny, posiada jaknajlepsze świadostwa i rekomendacje, odpowiednio stanowisko obejmie zaraz lub później. **Stronnych wymagań.** Łaskawo zgłosz. do eksp. Kurjera pod lit. z 80.

Kto pomoże Stelmach i 2 sługami
poszukuje miejsca na dominiom zaraz lub później. Zgłosz. do eksp. Kurj. Pozn. pod lit. z 83.

OSOBA
zaufana, znająca całe gospodarstwo wiejskie lub miejskie, poszukuje posady
każdego czasu u samot. pana lub pani za skromnym wynagrodz. Zgłosz. do eksp. Kurj. Pozn. n. lit. z 47

Udz. el. sumien.
korepetycji i lekcji języka polskiego.
Zgłoszenia do ekspedycji Kurjera Pozn. pod nr. 74.

Poszukuje się **starszej** n 103
PANNY
in trojga dzieci na popołudnie. Zgł. Ul. Karola 35. I. p. na prawo.

Kasa Pożyczkowa w Ostrowie
udziela pożyczek pod korzystnymi warunkami
pośredniczy w zakonie i sprzedaży papierów wartościowych
prowadzi rachunki czekowe i przekazowe bez obl. cz. prowizji.

Fr. Krzyżagórski,
Poznań, sw. Marcin 5-6. (obok kościoła, poleca po niskich cenach stałych cenach swój
skład mebli oraz towarów wyszlifowanych wyrabianych w własnych pracowniach pod długoletnią gwarancją.
Szafy, szafki do bielizny, stoły, lustra, krzesła, bufety, saloniki mahoniowe i orzechowe, kuchnie w różnym tolerancie oraz garnitury, kanapy i t. d.
Wyprawy po możliwie niskich cenach.
Zapada: Wielki piątek - piątek - piątek

Kąpiele Salzbrunn na Śląsku.
Pensjonat mój przeniosłam z „HAUS FRIEDRICH“ do
willi Reichshof
w pobliżu promenady i toru saneczkowego. Pensjonat całą zimę otwarty, kuchnia dostatecznie zaopatrzona.
Halina Filcek.

OZENKI
Kawaler intelig., lat 43, wołny od wojsk., w korzystnym stanowisku, pragnie dla braku znajomości osób nawiązać korespondencje z paniami do 35 lat (młode wdowy z dzieckiem nie wykluczone) z 60-letnim małżonkiem celnie poinformowanym.
ożenku
Oferty z fotografią upr. się złożyć w eksp. nin. pisma pod lit. n 98. Sprawy traktuje się serio.

Wdawiec, lat 50, w pewnym i dobrem stanie słu posiada kilkanaście tysięcy marek gotówki — poszukuje Panny lub bezdzietną wdowę, z dobrym charakterem, raczą w pełnem zaufaniu na stałość oferty i ile możności z dotaczą. Fotografij do eksp. Kurjera pod lit. z 103.

roznoczyzna 7. stycznia 14395
Łoże prywatne każdego czasu.
Zgłosz. przyjmują od codz. 11-5.
A. Antoszevska
ulica Zielona nr. 3. II. p.

Materiały
na bluzki, suknie i kostiumy — i 10857
jedwabie, woale — i t. d. poleca jeszcze — w wielkim wyborze
St. Raczek
Trzemeszno, Trzemeszno

Wykonuje wszelkie **wyściółki, reparacje i dekoracje** w mieście i na prowincji.
M. Grzybowski,
tańczer i dekorator, z 109
Poznań, ulica Piotra nr. 5.

DZIERZAWY
Poszukuję od 1. kwietnia do wydzierżawienia
kuźni
z kilkoma morgami ziemi. Zgłosz. do eksp. Ogrodów, pod lit. z 86.

4 słońce. pokoje z przynależ. z balkonem i balk. dom ogrod. I. p. do wynajęcia przy z 71
ul. Posadowskiego 24. od 14

Kilku chłopców na stancje
przyjmie od stycznia doświadczona nauczycielka. Pomoc w naukach i sumienna opieka zapewniona
Łask. zgłosz. do eksp. nin. pisma nr. 13172

Bolszewicy a polska siła zbrojna.

Kopenhaga, 27. grudnia.

Czytelnikom znana jest już odpowiedź generała Dowbór-Muśnickiego na zapytanie rządu bolszewickiego, jakie stanowisko zajmie polska siła zbrojna względem najnowszego ruchu rewolucyjnego w Rosji. General Muśnicki odpowiedział mianowicie, że wojska polskie nie będą mieszały się w wewnętrzne zarysy i spory narodu rosyjskiego, natomiast bronić będą prywatnej własności przed rozbojami. W dodatku gen. Muśnicki oświadczył, że w wojsku polskim nie ma komitetów robotniczych (kompanijnich) i pułkowych, lecz że żołnierze polski stosuje się do rozkazów swych przełożonych oficerów.

Ta odpowiedź nie tylko nie zadowoliła władców bolszewickich, ale ich wprost w wysokim stopniu oburzyła. Dlatego też bolszewicy postanowili polską siłę zbrojną albo zorganizować, w myśl hasel bolszewickich, albo rozwiązać.

Tak „Izwiestia” z 12. grudnia ogłosiły, co następuje:

Rozkaz Zwierzchniego Głównodowodzącego Nr. 11. 27. listopada 1917 r. Pierwszy Polski Korpus ma przystąpić natychmiast do wyboju pułkowych i korpusowych komitetów według zasad deklaracji Rady Komisarzy Ludowych w sprawach wojskowych i morskich.

Podpisał: Zwierzchni Głównodowodzący Krylenko.

Rozkaz Nr. 10 wydziału wojskowego 20. listopada 1917 r. Piotrogród.

§ 1. Głównodowodzący frontami, sztaby i zarządy armii i wojskowych okręgowych zarządów mają przyjąć do niechybnego wypełnienia, że polecenia, rozporządzenia i rozkazy Naczelnego Polskiego Komitetu nie podlegają wykonaniu przez organy rewolucyjnej armii Rosyjskiej Republiki.

§ 2. Znosi się Komisje dla formowania Polskich Wojskowych oddziałów, znajdujące się w obecnym czasie pod przewodnictwem generała Osinkowskiego (? koresp.)

Podpisał: Ludowy Komisarz do spraw wojskowych N. Podwojski. Towarzysze Ludowego Komisarza do spraw wojskowych: Legran, K. Mieczanosz.

Te rozporządzenia bolszewikom śnać nie wystarczyły bo „głównowierch”, chorąży Krylenko, wydał do wojska rozkaz w sprawie tworzenia pułków narodowych. Według niego: Wszelkie tworzenia pułków narodowych dopuszczalne jest tylko po referendum w wyłączonych oddziałach i tylko na „zasadach demokratycznych”. Należy równie brać pod uwagę „strategiczne warunki na danym odcinku”.

Głównym wszakże warunkiem jest, że: „punkty widzenia neutralności danej narodowości wobec walki wojennej w Rosji politycznych w Rosji nie może być dopuszczony”.

Jasną wobec tego jest rzeczą, dla czego bolszewicy starają się, aby przeskodzić dalszemu organizowaniu pułków polskich. Swoją drogą — jak dotąd — pogłoska o aresztowaniu gen. Muśnickiego nie sprawdziła się. Kolportowana ona jest via Sztokholm przez ludzi, którzy pragną za każdą cenę przeskodzić formowaniu wojska polskiego w Rosji, mianowicie, że tam dziś nawet i. zw. demokraci pragną siłą parę do tego celu, gdyż widzą, że bez opieki i obrony wojska polskiego nawet oni — jego dotychczasowi przeciwnicy — mogą zgnać w szalonym odmieńcu. Ta ich tęsknota za wojskiem polskim ujawniła się na odbyłym w Piotrogródzie w połowie grudnia zjeździe lewicy wojskowej. Niestety, za późno. Chorąży Miłoszewski, który w czerwcu z zacięłością wywołał tworzenie armii polskiej, obecnie także wywołał: „Nawet obecny rząd bolszewicki stosuje do nas prawa wyjątkowe. Tylko nam, Polakom, niewolno korzystać z ogłoszonego dla wszystkich ludów Rosji prawa wydziałania się, chociaż od miesiąca objamiam progi komisariatu polskiego w tej sprawie”.

Lecz „komisariat polski” wzięli się z rąk pp. Lednickich, Babińskich i reszty ich koleżół „demokratycznych” a miejsce po nich zajęli tacy panowie, jak Leszczyński (wyda-

łony z uniwersytetu krakowskiego żydek), Mendelbaum, Kramsztyk i inni wodzowie Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy, którym bolszewicy poruczyli pieczę nad narodem polskim. Ów p. „komisarz” Leszczyński na wspomnianym zjeździe wygłosił znane już czytelnikom zdania o formowaniu pułków polskich:

„Musimy mieć te same jednostki rewolucyjne, co ma żołnierz rosyjski. Baczcie, aby go nie używano do obrony majątków polskich. Nam, chłopom polskim, (z krzywymi nosami! koresp.), nam, robotnikom, nie wolno stać wóprzek zadanom ludu rosyjskiego”.

Inny towarzysz z pod znakiem Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy, Pobiński, uzupełnia wywód swego kolegi takim wle obliczeniowym zwrotem: „Wróćmy do kraju z karabinami w rękach, bo tam czekają nas czasy niespokojne”. Ten ostatni zwrot objaśnia bliżej towarzysza Mendelbaum, gdy z patosem woła: „Tam, w Radzie Regencyjnej, są panowie wielmożni, ona nie jest waszą Panią”.

Te i im podobne zwroty przejmują strachem nawet demokratów. Taki p. Sarankiewicz, członek redakcji „Dziennika Narodowego” pyta z rozpaczą: „Dlaczego Lenin i Trocki mają rozstrzygać o losie Warszawy?” — dodając następnie, że „obied rewolucji rosyjskiej ogarnął i naszą lewicę”, a jego przeciwnicy polityczni, chor. Matuszewski, woła: „Do ostatnich chwil szukaliśmy z wami ścieżki, ale rozchodzimy się w pół drogi. Lewica polska (czytaj żydzi — koresp.) chce iść z tymi, co lud rewolucjonizują”. Także słynny p. Skąpski, zwolennik p. Lednickiego, powiernik sztokholmski Wojciecha hr. Rostworowskiego i wydawca Piotrogródzkiego „Dziennika Narodowego”, zwraca się do bolszewików „polskich” z apostrofą: — „anarchji do nas nie przynosić”.

Te przyczożenia wystarczą.

Widzimy, na co się zanosi wśród Polaków w Rosji. Tak zw. lewica z Lednickim, Babińskim i Skąpskim na czele siła wiatr i obecnie zbiera burzę. Paraliżowała przez szereg miesięcy pracę około organizowania i formowania polskiej siły zbrojnej i, dopiawszy w znacznym stopniu celu, obecnie odepchnięta została w kął przez bolszewików, a miejsce jej zajęli Mandelbaum, Radkowie, Bersony, Leszczyński i inni socjaldemokraci.

Lednicki i towarzysze przeskodziłi tworzeniu wojska polskiego, to prawda, ale zdaje się, że Leszczyński, Mandelbaum itd. nie zdolają zetrzeć ducha żołnierza polskiego, gdyż dotąd dostali na swą stronę tylko i. zw. pułk białogrodzki, który tu pod dowództwem i za namową chorążego Walta (pan ten pochodzi podobno z Warszawy) pod koniec lata aresztował siedmiu swych oficerów Polaków. Ołóż ten pułk przeszedł pod rozkazy bolszewików, przyjąwszy nazwę „pierwszego polskiego pułku rewolucyjnego”, i bierze obecnie udział w walkach bolszewików z Korniłowem i Kaledinem. O nim to wspominaly już dwukrotnie telegramy jako o „leżonim polskim”, wywołując niejasne komentarze np. w prasie galicyjskiej, która nie jest należycie poinformowana o położeniu naszym w Rosji.

Dopóki korpus polski pod dowództwem generała Dowbór-Muśnickiego istnieje będzie, naród nasz nie potrzebuje się obawiać o losy naszego żołnierza w Rosji, gdyż zbyt polskim jest duch, który ożywa te plutony nasze. Na początku niniejszego artykułu jednak widzieliśmy, w jak niesiewanie trudnych warunkach znalazł się ten korpus polski, do którego w ostatnim czasie żołnierze polacy hurmem się zrzucali. Może mimo wszystko uda się naszym rodakom przewzwięzić wszystkie trudności i zachować ducha żołnierza polskiego w nieskazonym bolszewizmem duchu.

J. K.

Z Królestwa.

Nominacja ministrów. W dniu 2. stycznia rozesłano do rąk ministrów podpisane przez Radę Regencyjną nominacje. Nominacji tych jest osm. gdyż prezydent gabinetu ministrów nominacji swą już otrzymał w swoim czasie.

Narady polityczne w sprawie żydowskiej. Warszawskie gazety żydowskie zamieściły

kładal się sam ponad głową ministra spraw zewnętrznych de Selves'a. W styczniu 1912 na posiedzeniu komisji spraw zewnętrznych Senatu, której sprawozdawcą był Poincaré, poprosił nagłe o głos Clemenceau i wziął na spytki de Selves'a, odnawiającego bez trudu i odsłaniającego odpowiedzialność osobistą Caillaux'a. Ogłoszenie tych pytań i odpowiedzi na drugi dzień w „Dzienniku”, wywołało wielkie wrażenie w Europie, a ogromne we Francji. Poznano dobrze znaną twórcę pazur. Caillaux, po krótkiej próbie szamotania się, upadł. Następca jego został prezydent gabinetu i minister spraw zewnętrznych Poincaré, który w tej sprawie szedł razem z Clemenceau.

Utrawawszy Poincarému drogę do władzy w styczniu 1912, Clemenceau zwrócił się jednak gwałtownie przeciw kandydaturze jego na prezydenta republiki w styczniu 1913. Mniej niż to, że Poincaré popierany był przez grupy umiarkowane, ważno to, że Clemenceau był widocznie przeciwny powoływaniu na to stanowisko polityków wybitnych, którzy pragnęliby mieć rzeczywisty wpływ na bieg spraw, należący się, jego zdaniem, odpowiedzialnemu przed Parlamentem rządowi. Pogład ten, gdy podjął się daleko i skrajnie, nie zeznała się ani ze słuszością ani z konstytucją, ale ściśle określenie jest trudne. Clemenceau widocznie nie zapomniał własnych walk z początkowymi wcale nie biernymi prezydentami jak MacMahon, Grévy, Carnot, Casimir Périer, Faure, a wołał takich jak Loubet i Fallières. Jego kan-

dydaterny opis „narady politycznej” w sprawie żydowskiej. Narada odbyła się w lokalu p. B. Figera z udziałem ministrów: Bukowieckiego, Stanisławskiego i Ponikowskiego, działaczy politycznych, radnych, oraz działaczy żydowskich.

Na zebraniu tem żydzi — jak czytamy — oświadczyli m. innymi:

„Jeżeli państwo polskie zamierza przekonać ludność żydowską, jak również światową opinię publiczną, o swem dążeniu do wolności i sprawiedliwości, to kierownicy państwa powinni odrzuć dać wyraźne dowody tego. Przewodniczącemu prezesa ministrów do dziennikarzy żydowskich jest wprawdzie bardzo pocieszające, lecz dla wywarcia wpływu należytego teraz nie czas na zajmowanie się pracą ustawodawczą, jednakoż trzeba przynajmniej natychmiast znieść granicę nie pozostałe po dawnych, ciemnych czasach. Trzeba np. wstrzymać wysłanie żydów ze wsi, zmieść „gheto” w „Gościńnym Dworze”, unieważnić zabronienie chałaczarom wejścia do parku Łazienkowskiego i zadanie od żydów podwójnej opłaty szpitalnej itp. ograniczenia”.

Na zapytanie Polaków, czy asymilatorzy zechcą współdziałać w ułatwieniu żydom emigracji z Polski, ci wskazali na trudności napotykane w tym kierunku i rzekli:

„Emigracja mogłaby tylko żywoły produkcję, które są bardzo potrzebne w samym kraju; powiększenie emigracji żydowskiej osłabnął można jedynie przez rozciąganie wśród ludności żydowskiej, na koszt państwa, pracy produkcyjnej; należy jednak prztem pamiętać, że przez to, państwo porobiłoby duże wydatki, aby wypchnąć z kraju element pożyteczny”.

Z innych odezwań się żydów przytaczamy: „Jeżeli nawet inne objawy antysemityczne uważać można za wstąpienia przywódców, za które całe społeczeństwo polskie nie może być odpowiedzialne, to jednak bojkot był już objawem powszechnym”.

Delegacja wolska w Wiedniu i Warszawie. W Wiedniu i Warszawie była delegacja z Wolska, złożona z przedstawicieli najpoważniejszych organizacji obywatelsko-kulturalnych: Komitetu Obywatelskiego pow. wolskiego, Komitetu Botankowego pow. kowelskiego, Polskiej Macierzy Szkolnej i Tow. Dobroczyńców, działających w obrębie okupacji austro-węgierskiej. Celem przybycia delegacji było przedstawienie czynnikiem kierowniczym postulatów politycznych i gospodarczych - kulturalnych Wolska.

Jak informuje prasa galicyjska, w dniu 19. z. m. przyjął delegatów minister dla spraw zagranicznych Austro - Węgier hr. Czernin, któremu oświadczyli, że „wola ludności wolskiej, która reprezentują, jest należenie do państwa polskiego”. O polskim charakterze Wolska rozstrzygną konkretne dane, gdy na 12000 kilóm. kwadr. terytorium okupowanego 60 proc. ziemi stanowi większa własność polska. W środkowej części Wolska 70 proc. ludności jest polska, w południowej zaś 35 proc., nie mówiąc już o przeszłości historycznej. Hr. Czernin oświadczył, że cieszy się postawieniem takich zadań ze strony ludności wolskiej, gdyż pragnieniem Austrii jest, aby Polska wsparła o monarchie austro - węgierska, była wielka i silna. Co zaś do samego Wolska, nie stanowić powódź nie może.

Dnia 26. z. m. delegaci złożyli w Wiedniu w ministerjum spraw zagranicznych memoriał z postulatami politycznymi i kulturalno-gospodarczymi, oraz ustnie przedstawili bar. Andrianowi życzenia Wolska. Porozumiewali się również z Kolem Polskim i polskimi członkami delegacji austrijskiej.

W Warszawie delegacja wolska złożyli wizytę dyrektorowi departamentu politycznego hr. Rostworowskiemu, prezesowi ministrów i przedstawili swoje życzenia Radzie Regencyjnej.

Z Galicji.

Włościanie niewinnie straceni. Parlament wiedeński już nieraz zajmował się sprawami, rzucającymi jaskrawe światło na nadużycia władz wojskowych w Galicji. Na ostatnim posiedzeniu Izby poseł Jachowicz i tow. wnieśli interpelację do ministra obrony

dydatem był senator Pams. Ale Poincaré zwyciężył. Zwycięstwo to znalazło szeroki i żywy odgłos zadowolenia w kraju. Clemenceau ponosił dotkliwą klęskę.

Uparto, zacięty, nie uważał sprawy za skończoną, stając do dalszej walki zarówno na gruncie parlamentarnym jak w nowym swym dzienniku „L'Homme Libre”.

Prezydenta Republiki obalić można pośrednio tylko obalając każdy powołany przezeń rząd, aż wreszcie znuży się on walka lub nie znajdzie prezydenta gabinetu. Dążenie do tego, przy silnym współdziałaniu Clemenceau, ujawniło się wyraźnie. Blizkie Poincarému gabinetu Brianda i Barthou trwały po kilka ledwie miesięcy w ciągu r. 1913., przewzem nadmienie trzeba, że Clemenceau mimo swych niesnasek z Poincarému popierał jednak przeprowadzany przez niego za tych dwu gabinetów powrót do trzyletniej służby wojskowej, przez w którym istniał silny opór, latwo do przemienienia w większość. Poincaré musiał powołać radykalny gabinet Doumerque-Caillaux, od którego wyswobodził go w maju 1914 głośne zajęcia Caillaux'a. Próba powrotu do umiarkowanego gabinetu Ribota nie powiodła się, gdyż Ribot padł w Izbie posłów zaraz pierwszego dnia. W czerwcu 1914 objął rząd Viviani. Wojna wnosi krótkie tylko uspokojenie. Clemenceau, walcząc dalej w dzienniku (czego wyrazem jest już sama zmiana nazwy jego na „L'Homme Enchaîné”, skuty zamiast dawnego wolnego) jest po kolei niezadowolony z Viviani'ego, Brianda, Ribota,

krajowej w sprawie odszkodowania za niewinnie straconych włościan: Szymona Nizioła, Franciszka Kłopoty z Woli Zarczewkiej, Grzegorza Wańczaka i jego syna Michała z Jelny. Interpelacja brzmi:

„W październiku roku 1914, kiedy wojska austrijsko-węgierskie cofały się przed nieprzycięciem, w niektórych miejscowościach po polniali one wprost przerażające nadużycia i pastwili się nad spokojnymi, niewinnymi mieszkańcami tak gmin wiejskich jak i miasteczek. Obchodzono się z ludnością jak ze zburzonym krajem nieprzycięciem”.

Za przykład mogą posłużyć następujące fakty: Dnia 19. października 1914 roku, kiedy oddziały węgierskie honwedów nr. 11 i 12 i tren się cofały, zatrzymał się dla spoczynku w gminie Wola Zarczewka w powiecie Łanout. Po północy tego dnia żołnierz owego oddziału zaczął dobijać się do drzwi gospodarza Szymona Nizioła, a ponieważ właściciel domu drzwi mu nie otworzył, włamał okna i wszedł do stajni, rabując mienie gospodarza, Szymon Nizioł, widząc postępowanie owego żołnierza, począł go prosić; gdy to nie odniosło skutku, zwołał do pomocy swojego szwagra, włościanina Franciszka Kłopoty i obaj zaczęli ponownie prosić żołnierza, aby im krzywdy nie wyrządzał (jak twierdzi rodzina), a kiedy i ta próśba nie pomogła, a raczej kiedy ów żołnierz chciał użyć broni, ubezpieczli go i powiazali. Po tem zajściu udał się jeden z włościan na plebanie, aby zawiadomić komendę, do której ów żołnierz należał. Komendant wysłał natychmiast kilkunastu oficerów, którzy bez wszelkiego przesłuchania rozkazali powiesić obydwoh włościan w obecności wielu mieszkańców gminy.

Szymon Nizioł, jako wdowiec, osierocił siedmiu małoletnich dzieci, które zostały bez opieki i bez środków do życia. Franciszek Kłopot zaś osierocił żonę i jedno dziecko.

Drugi wyznadek zdarzył się w sąsiedniej wiosce, w gminie Jelna. Zahrano Grzegorza Wańczaka i jego syna Michała, 17-letniego, niewiedomo, z jakiego powodu i, jak wieści kraja, miano ich powiesić w lesie bez dochożden, gdyż od roku 1914 wieść o nich zupełnie zaginęła. W najwęższej nędzy i niedostatku pozostała żona Anna Wańczyk z małemi dziećmi.

Podobnych wypadków jest w powiecie o wiele więcej.

Wobec niedającego się niczem usprawiedliwić podobnego barbarzyńskiego postępowania, podpisani zapytują ministra obrony krajowej: Czy znane są mu zwyż podane fakty? Co zamierza uczynić, aby winnych pociągnąć do odpowiedzialności?

Jachowicz, Witos, Dyló, Rusin i tow.

Wystawa Kościuszkowska we Lwowie.

Lwów, 18. grudnia.

(zet) Czciła i szanowała Polska wszystkich swoich zasłużonych i dotąd to czyni. Uwielbienie jednak dla Kościuszki przybrało cechy zupełnie odrębne; nikogo nie było przedtem, ani potem, ku komu z takim rzewnem przywiązaniem leniełby serca wszystkich.

To też rocznica zgonu bohatera zpod Racławic stała się najuroczystszym świętem narodowym, a wszystkie warstwy i stany, wszystkie ziemie dawnej Rzeczpospolitej uisłowały prześięgnąć się w objawach hołdu dla Tęgo promiennego ducha.

Lwów, zawsze gorący w swych uczuciach patriotycznych, uczcił pamięć Kościuszki szeregiem aktów uroczystych w ramach tych możliwości, jakie czas wojenny dopuszcza. Bo na gruncie lwowskim, którego, acz krócej niż pozadały serca współczesnych, dotykała stopa Tadeusza Kościuszki w roku 1792, kult Naczelnika nielegnowany był zawsze z niesłabnącym entuzjazmem i żadnej nie pomijano sposobności, by dać mu wyraz.

Znalazł on wymowne, a głębsze i trwalsze, niżli może w innych aktach solennych, odbicie w wystawie, gromadzącej pamiątki wprost, lub choćby tylko pośrednio z osobą Naczelnika związane. Komitet, w skład którego weszli między innymi pp. dr. L. Bernacki, dr. W. Biechoński, prof. dr. J. Finkel, prof. dr.

Pañlevégo, a jako przewodniczący dwu komisji spraw zagranicznych i wotownych w Senacie ma możność bliższego wglądu w ich działanie i znacznego wpływu. Wreszcie sprawa kończy się jakby pojedynczo: Poincaré powierza kierownictwo rządu Clemenceau'owi, a Clemenceau przyjmuje je z rąk Poincaré'ego.

Przebiegłszy tak spojrzeń'em zwrot polityczny tego polityka, można zdać sobie sprawę z tego, czym on jest, co przedstawia w swem społeczeństwie, co oznacza jego obecne dojsięcie do władzy.

Clemenceau, jak wszystko i wszyscy, rozwijał się. Zadał jak największej swobody ruchu społecznego a potem brał w karby wchodzące weń i dawniej nie rażące go objawy życia robotniczego. Walczył o zniesienie Senatu, a potem został jego członkiem i ta właśnie drogą wrócił w Parlament. Rzucił gromy na politykę kolonialną, a potem sam przeprowadził jedno z najznamienitszych, a przez innych znowuż jego dawnymi argumentami zwalczanych, dzieł francuskich w tej dziedzinie. Występował przeciw sojuszwowi francusko-rosyjskiemu, a potem budował politykę zewnętrzna swego kraju na podstawach, które ten sojusz stworzył i w które nadal wchodził. Trochę zmian przynosił z sobą wiek. Ale więcej wynikało z tego odmiennego spojrzenia na rzeczy, jakie uzyskuje się, patrząc na nie od strony odpowiedzialnego rządu. Nagabywany w Izbie posłów, jako kierownik rządu 1896—1909, o tę sprzeczność dawnych hasel a obec-

Clemenceau.

(Dokonczenie.)

Przekroczywszy w ciągu r. 1911 siedemdziesiątkę, poczuł widocznie, że trzeba po tych dwu latach otrząśnięcia się z trudów rządowych istotnie niemających, wziąć się znowu do roboty, iak przystało człowiekowi w pełni sił. Od początku r. 1912 jest znowu na widowni. Odezwał się, Dzienniki roznoszą po całej Francji podobiznę starego bojownika, iak teraz w podeszłych latach wygląda. Lekka, zwinną ludowa ciala, lwa czaszka, ogromnie zarosowane krzaczaste brwi, twarde, przenikliwe, rozumne oczy, silnie zaznaczone kości twarzy, nieraz nazywanej japońską, ale o rysach udających, szeroki, spadający na usta, wąs... a komu na tym wście wezelek zawiązać...

Zaczął oczywiście od obalenia gabinetu. Po radzie Brianda bezpośredniego następcy Clemenceau, od czerwca 1911 sprawował władzę Caillaux, wówczas jeszcze mniej powszechnie znanawidzonym, ale już powoli na to pracujący. W listopadzie 1911 zawarto układ francusko-niemiecki, w którym Niemcy, wzamian za pozostawienie Francji pewnej, ale nie całkowitej, swobody w Marokko, otrzymały od niej szmat ziemi w Kongu. We Francji przyjęto układ ten i opłacenie się za Marokko niechętnie, widząc w tem zepsucie układu z r. 1899, do rządu Clemenceau, w oparciu o konferencję w Algierais. W dodatku Clemenceau uiał wiadomości, że Caillaux u-

Br. Gubrynowicz, dr. L. Kubala, Stan. Rossowski artysta malarz Z. Rozwadowski, ks. Wład. Sapieha, redaktor B. Wysłouch i prof. Zabrzecki, nie pokanili starań, by wystawa stała się świadectwem tej gorącej miłości, która otacza Kościuszkę nasze społeczeństwo i która również niewątpliwie płonie u naszych ognisk domowych. Dowiodła ta wystawa, jak bardzo rozległy jest kult Kościuszki w Polsce dzisiejszej, jak w rozmiarach jego czasu nie uczyniły najmniejszego wylomu, owszem, tem silniej go uruntuowały. Spełnia zresztą wystawa lwowska inne jeszcze zadanie: inwentaryzuje skarbnicę pamiątek po Naczelniku, stwarzając przez to nowe niejako podwaliny dla pogłębienia kultu Kościuszki, a tem samem też jego ideałów.

Przedewszystkiem należy zauważyć, że wyszła ona poza granice przedsięwzięcia o charakterze lokalnym. Główny zrab wystawy stworzył eksponaty, pochodzące ze zbiorów lwowskich, zarówno publicznych, jak też prywatnych, a zatem: Zakładu narodowego im. Ossolińskich, bibliotek hr. Dzieduszyckich, Pawlikowskich i Wiktora hr. Baworowskiego, Muzeum im. X. X. Lubomirskich i Muzeum miejskiego. Ponadto zasiliły wystawę obficie eksponatami osoby prywatne, nie tylko ze Lwowa i z Galicji, ale nawet — mimo trudności kordonu okupacyjnego — z Warszawy, czem zaznaczył się i tutaj nierozdzielny związek, łączący gród nasz z siedzibą ongi królów polskich, a duchową królową epoki porobiorowej, — Warszawą.

Największe zajęcie na wystawie budzą — naturalnie — pamiątki, odnoszące się bezpośrednio do osoby Naczelnika. Wzruszenie ogarnia na widok drobnego kosmyka lekko szwizną przyproszonych włosów, spoczywających w zwiłku papieru, czy w tabakierce, utoczonej własnoręcznie przez Kościuszkę podczas pobytu w Solurze. A obok drobnego, trójstronnego kawałka sukna z kapelusza, dwa kwiaty z szwacu złociego i niebieskiego jedwabiu, oraz krzyż z kamieniem z Cecoru, które niegdyś były ozdoba czapki Naczelnika. Dalej wstępują orderowe bohatera raclawickiego, pierścionek onyksowy, strzepek z obicia pokoju, w którym mieszkał w Solurze, ułamki z drzewa trumny, do której złożono zwłoki „Niezlomnego”. Do tej kategorii przedmiotów należą też tabakierki, kubki, igielniczki i t. p., wyrobione zazwyczaj z twardego bukszanu własną ręką Kościuszki i ofiarowywane przezeń przyjaciółom i dobrym znajomym. Najcenniejszym wszelako pomiędzy pamiątkami jest pałasz Jana III, złożony po odsieczy wiedeńskiej przez Sobieskiego na znak wdzięczności u stóp N. M. Panny w Loreto, a później zabrany stamtąd przez Legion polski, przez Kościuszkę zaś przesłany w upominku dla siostry Anny Sapieżyny. Pałasz ten, ozdobiony złoćmi i krakuszcami, jest arcydziełem sztukmistrzów damasceńskich i — pomimo braku rękójści posiada wysoka wartość historyczną.

Nadzwyczaj bogaty jest na wystawie dział pamiątki i jeden z nich był ongi własnością Kościuszki i został przezeń ofiarowany Annie z hr. Zamojskich ks. Sapieżynie. Ma on na froncie wielką onyksową gemmę z misternie w kamieniu wyrzezaną postacią Lukrecji. A obok niego obrączka z napisem: „Ojczyzna Obrońcy Swemu” — jedna z tych, które Naczelnik ustanowił jako odznakę zaszczytną dla oficerów i żołnierzy zamiast orderów.

Inne pierścienie są świadectwem popularności, jakiej zyswał Kościuszko za życia i pietwmu dla jego pamięci po zgonie. Napotykanu tu bowiem n. p. złoty, dęty pierścionek z pierwszej połowy 19. wieku ze złotym medaljonikiem, na którym jest wciśnięty biust Naczelnika z szablą obręczą wzniesioną do góry, a obok pierścieni srebrny z owalną tarczą, na której wwrta jest kotwica, godło nadziei, a

która jest wiecikiem, zamknięciem skrytki. Tam na dnie, schowany przed argusem okiem władzy ówczesnej jest medaljonik z wizerunkiem Kościuszki.

Również niezwykle jest czełowany pierścien żelazny z tarczą, na której w płaskorzeźbie — wykonano biust Kościuszki w profilu, a po bokach i broń i insygnia wojskowe, oraz inny, na którym w eliptycznym medaljoniku osadzone jest popiersie Kościuszki ze srebra.

Na pierścieniach występuje też niekiedy Kościuszko w połączeniu z innymi bohaterami narodowymi. Na pierścieniu srebrnym z pierwszej ćwierci 19. wieku widzimy go obok księcia Józefa, a napis świadczy, iż „żyją w pamięci wszystkich Polaków”, na innym znowu pierścieniu do medaljoników z Kościuszką i ks. Józefem dołączono medaljonik z podobizną Napoleona. Jako pamiątka epoki Kościuszkowskiej, choć nie łącząca się bezpośrednio z osobą Kościuszki, zasługuje na uwagę srebrny, oksydowany pierścien ks. Józefa Poniatowskiego z pęsnym rubinem.

Osobny dział poświęcono meblom z czasów Kościuszkowskich. Wszystkie one są w stylu Ludwika XVI. — to beczenne dziesiątliki, krzesła, komody, jardnierki, ekran i zwierciadła. A za szkłem porozwieszano fraki i kamizelki jedwabne, suto szamerowane. Do całości obrazu niedostaje tylko ich właścicieli w allonge perukach, w jedwabnych ponczochach, z drogiemi sprzączkami i trzewików. Całości tego działu dopełniają zegary z brązu patynowanego i brązu złoczonego, zegary empirowe z ciemną obładką drewnianą, z kolumnkami i figurkami.

Jak wiele zaś różnia się wojny naszych czasów od walk Kościuszkowskich, o tem można nabrać dopiero należycie wyobrażenia przy oglądaniu umundurowania i uzbrojenia na wystawie Kościuszkowskiej. Bo i co za paradne — w przeciwieństwie do obecnej szaryzmy — noszono wówczas mundury, jak gdyby one miały służyć wyłącznie do parady. Przedstawiono je na trzdziesięciu kilku obrazkach, a z wszystkich nich uderza oczy widza ogromna fantazja w kroju oraz jaskrawość w barwach, nawet z epolotów, pasów mundurowych i ładownic, obliczonych raczej na efekt, niż do praktycznego użytku w polu przydatne.

Albo jakże inną bronią walczyli żołnierze Kościuszki? Same, zmuszone nabijane skalkówki, z których można było dać strzał jeden w ciągu dwa minuty, sztucce i karabiny obok kilku „szarłaczy” o łufie pod jej koniec bardzo rozszerzającej się, strasznych z pozoru, ale nie morderczych tak, jak dzisiejsze Mannlichery. Jest tu też broń, której prócz nas nie używał nikt inny naród — słynna na cały świat raclawicka kosa, co więcej dla naszej przyszości działała od niejednego korda damasceńskiego...

Szabla reprezentowana jest na wystawie ogromnie bogato w najrozmaitszych swoich odmianach, odznaczająca się republikancką prostotą czasów Kościuszkowskich, jakkolwiek nie brak wśród jej okazów przyozdobionych suto ornamentami złotem i napisami.

Najcenniejszym wszelako działem wystawy są druki i autografy. Pierwszeństwo wiodą — naturalnie — własnoręczne pisma Naczelnika w formie aktów państwowych i dokumentów prywatnych. Mamy zatem między innymi: „Rapporty Narodowi Polakom”, „ordynanse” czyli rozkazy, instrukcje, patenty nominacyjne itp., bądź pisane własnoręcznie przez Kościuszkę, bądź też tylko zaopatrzone jego podpisem. Pismo Kościuszki jest piękne i wyraziste, znamionujące wielki spokój ducha, hart niepospolitą i wielką moc panowania nad sobą. Podobnie, jak charakter pisma, tak też i treść aktów urzędowych i listów prywatnych Kościuszki odznacza się w formie swej stylizowanej pięknością, w wyrobioną prostotą, a w sto-

za sobą poczucie większości społeczeństwa, które mu ufa. I dlatego to nawet przeciwnik taki jak Clemenceau nie doprowadził do tego, by Poincaré upadł. Przeciwnie, jeżeli istotnie Clemenceau, jak wszystko wskazuje, dążył do obalenia Poincarégo tą drogą, że chciał go odgrażać od możliwości znalezienia prezydenta ministrów, obecnie, przyjmując z rąk jego sam to stanowisko, porzucił tę drogę, przekreślił dotychczasowe w tym kierunku zabiegi, a więc wzmocnił stanowisko Poincarégo. Objęcie kierownictwa rządu przez Clemenceau jest zatem wcale nie lekka ale raczej zwycięstwem Poincarégo. Rzecz jasna, że w tem załatwieniu sprawy Clemenceau, zgodnie z całym swem usposobieniem, będzie prezydentem ministrów w jak największej mierze samodzielny i mało skłonny do powolności wobec prezydenta republiki, a Poincaré znowu, zgodnie ze swą cierpliwością, liczy na to, że nowy kierownik rządu, znalazłszy się na tem stanowisku, wejdzie we wszystkie względy polityki państwowej, podobnie jak za pierwszego swego okresu rządowego i stanie się najdoskonalszym właśnie kierownikiem i wykonawcą tej polityki. tem łatwiej, że w Anglii, Włoszech, Stanach Zjednoczonych, cieszy się wzięciem większym niż ktokolwiek z polityków francuskich. W tem znaczeniu zatarg kończy się bez zwycięzcy i zwyciężonego. Czy i jak długo stosunek ten utrzyma się, trudno przewidzieć, szczególnie w polityce, która jest podłożem tak bardzo falującym. Ale narazie widocznie we Francji tak właśnie sprawę się pojmuje, gdyż objęcie rządu przez Clemenceau wywołało powszechnie, nie w najmniejszym zaś stopniu w grupach oddanych Poincarému, żywe zadowolenie i objawy radości, towarzyszące zazwyczaj wyrównaniom różnic w imię wspólnej sprawy.

Jak zawsze we Francji, tak i w obecnym zwróceniu oczu na Clemenceau jako na polityka najbardziej powołanego, wiele zaważył

nastrój i pewne jakby hasło chwili, grupujące i dzielące ludzi. W ciągu ostatnich miesięcy nagromadziło się tam sporo spraw, t. zw. affaires, mglnych, w których dopatrywano się działania na korzyść nieprzyjaciela. — Tak wypłynęła sprawa pisma Bonnet Rouge, którego kierownik Almeréya, anarchista pochodzenia hiszpańskiego, a zarazem przyjaciel ministra spraw wewnętrznych w dwu ostatnich gabinetach, Malvy'ego, dostał się do wzięcia pod zarzutem przekupstwa i działania na korzyść Niemiec. Podobnie wytoczono sprawę posła Turme'a i wykryto rzekome jego zabiegi celem założenia milionowym nakładem nowego pisma, mającego działać rozstrajająco, nadto zaś oskarżono go o dostarczenie kierownikom polityki niemieckiej wiadomości o tajnym układzie rosyjsko-francuskim w sprawie Alzacji i Lotaryngji oraz stworzenia państewka nad Renem przegradzającego Francję od Niemiec, które Ribot podał na poufnej posiedzeniu Izby posłów, a kanclerz Rzeszy Bethmann-Hollweg niebawem ogłosił. Prawie w tym samym czasie wypłynęła głośna afera Bolo baszy. Nabył on za pieniądze, z których nie mógł się wylegitymować, znaczny udział w bardzo poczytnym dzienniku „Le Journal”, wydawanym przez senatora Humberta, dawnego wojskowego i znanego ze zajmowania się sprawami wojskowymi w Parlamencie i w dziennikarstwie. Niebawem jeden z wybitnych dziennikarzy z prawnicy, Leon Daudet, syn znanego powieściopisarza, uważany zresztą za szalawile, w piśmie do prezydenta republiki Poincarégo podniósł przeciw ministrowi spraw wewnętrznych Malvy'emu zarzut zdrady (a jawnie wojennych, poczem Poincaré oddał list ten prezydentowi gabinetu Painlevé'emu, a wkrótce rzecz cała wypłynęła przed Izbę posłów, gdzie Malvy, wmiieszany już i w sprawę Almeréya'y, za którą bardzo ostro wystąpił przeciw niemu Clemenceau, zażądał śledztwa. Wreszcie nie kto inny jak Clemenceau w swo-

Albo jakże siła bije z innej odezwy, wy-stosowanej do obywatelstwa wołyńskiego:

— „Współobywatele! — wola. Gdy wszystko, co tylko nosi imię Polaka na sobie, chwytta się wszelkich środków do zrzucenia obelżwego jarzma, wv. Wolnianie, w gnusnej dotąd zostającej spokojności? Cóż to jest? Czy już Ojczyzna dla was obca się stała? Czy święta wolność żadnych już dla was potrzeb niema?”

Świetniej chyba nie przemawiali najznakomitsi ze starożytnych: Kato, Cicero, Demostenes!

Dział portretowy prezentuje się na wystawie bardzo pięknie. Przeważna liczba portretów Kościuszki odnosi się do epoki z przed roku 1794, z czasów po powrocie Kościuszki z Ameryki (1784). Ale w większości ich trudno było dopatrzyć się podobieństwa większego z Kościuszką-żołnierzem, nawet w licznych portretach, malowanych przez Grassiego, nie wpmijnając nawet o podobieństwie najmniejszym z tak popularnym stalorytem Oleszczyńskiego, jakkolwiek on się na Grassim wzorował.

Wystawy tego rodzaju, jak Kościuszkowska we Lwowie, należą do najsukcesywniejszych środków pedagogicznych w zakresie krzewienia i pogłębienia świadomości narodowej. Działanie bowiem wrażeń wzrokowych sięga tu w głąb psychiki widza, budząc w niej nawet te subtelne uczucia, które drzemią w głębokiem podłożu świadomości, jak ziarno ręką przodków rzucone w głębokość, — jak to pięknie powiedział poeta Rossowski.

W tem właśnie leży owa tajemnica magicznego czaru, jaki nas opanowuje na widok szacownych pamiątek, że są już tylko pamiątkami.

Nasze sprawy.

— Otwarcie Czytelnicy Ludowej w Gliwicach. W niedzielę 6. stycznia 1918 r. po południu o godz. 4 nastąpi otwarcie Czytelnicy Ludowej, przy ulicy Bankowej (Bankstr.) 13 na parterze, wchód z ulicy. Zapraszamy wszystkich rodaków z Gliwic i okolicy, aby licznie przybyli i korzystali z urządzeń tej Czytelnicy. Zarazem dziękujemy wszystkim amatorom, którzy się przyczynili przez odegranie teatrów na ten cel. Prosimy także o liczne zapisanie się na członków.

A. Stempniewiczowa, Ad. Sobota, przewodnicząca, sekretarz.

Pokwitowanie. Na Czytelnicy Ludowej w Gliwicach złożyli na moje ręce: Pan apokarz E. Gajdasz z R. 50 mk., ks. kapelan Pr. z Z. 5 mk. Oprócz tego zafundował p. J. Sikora z Gliwic nowe półki do księżek (wartości 150 mk.) Składam wszystkim ofiarodawcom serdeczne Bóg zapłać i przyjmuję na ten cel chętnie każdy datek.

Adolf Sobota, Karistr. 6.

Składki i pokwitowania.

— Na Głównych zebrano w administracji naszej w dalszym ciągu: Antek z pod Gniezna 3 mk. H. T. S. odebr. od pani Dr. H. 5 mk. St. D. 1 mk. Aleksander Góndkowski za 1. kw. 20 mk. Zebr. prz. z p. P. Góndkowskiego 7 mk. M. Rakowska Niegolewo zapisał powinszowań noworocznych i w ciągu roku 20 mk. Dalz Stęszewo zam. wienca na trumnie sp. Salomei Dalz 20 mk. J. Góndkowski Berlin 5 mk. Zebr. na ślubie p. Lewandowskich w Alt Ungnade 10.45 mk. Goliszewia Szamoluly zamiast powinszowań noworocznych 10 mk. Fligiery i Sp. w miejsce wieńca na trumnie sp. Wiktorji Boeltherowej 10 mk. Irena Wojciechowska 1 mk. Razem z poprzedz. kwit. 59.112.41 marek.

— Na Złóbkę na Lazarzu zebrano w administracji naszej na nowo: Hr. Skórzewska z Czernejewa zamiast powinszowań noworocznych 103 mk.

— Na ubogich miasta Poznania zebrano w administracji naszej w dalszym ciągu: Dyr. K. Paluch w miejsce podziękowań za liczne dowody współczucia z powodu śmierci matki 25 mk. Razem z poprzedz. kwit. 276.62 mk.

— Na Bezdomnych zebrano w administracji naszej w dalszym ciągu: Szałowska w miejsce powinszowań noworocznych 5 mk. Zebr. na lekcyj tanca w Sylwestra na sali w hotelu saskim 47 mk. Marja i Zofja Starkówna 16 mk. A. S. 10 mk. Zebr. w domu p. O. 4 mk. Drojecki z pola 3.20 mk. Zygmunt M. Buk 10 mk. Banaszak z pola 60 fen. Adam Bydalek z Pozn. 10 mk. Razem z poprzedz. kwit. 247.520.81 mk.

— Na kościół pamiątkowy na Wildzie zebrano w administracji naszej w dalszym ciągu: Wanda L. 5 mk. Razem z poprzedz. kwit. 15 mk.

— Do kasy Komitetu Arcybiskupiego na biednych miasta Poznania w czasie od 1. listopada do 31. grudnia 1917 r. wpłacili pp.: Moszczeński Przysięka 500 mk. „Dziennik Poznański” zebr. składki 1490.10 mk. Mukułowski Kotaczko 100 mk. Ciomomska Klondwiec 100 mk. Jarasz Walenty Biała 10 mk. Dr. T. Bolewski Poznań 50 mk. Majetność Bylińska 1000 mk. ks. Czartoryska Marja Sieles 100 mk. prof. Drygasowa z córkami 10 mk. „Dziennik Poznański” zebr. składki 1440 mk. Riwołi Poznań 100 mk. Chelmiński Zakrzewo 500 mk. „Kurjer Poznański” zebr. składki 975 mk. Bytnorowicz Dobrojewo 20 mk. „Przewodnik Katolicki” zebr. składki 316.80 mk. Moszczeńska Piglowe 200 mk. N. N. 10 mk. St. Z. 10 mk. Wołńska 100 mk. Dr. Osowicki Gozdanin 400 mk. Koscielski Adam Poznań 50 mk. Dychtowiec H. Poznań 50 mk. J. P. 100 mk. ks. prof. Wierzbachewski od N. N. z parafji Stawskiej 50 mk. Leitgeber Stanisław Poznań 400 mk. Dr. Jakowski Wronczyn 500 mk. Ogółem 8551.90 mk.

Poznań, dnia 31. grudnia 1917 r.
Ks. dziekan Mayer, Karol Krysiwicz, zast. przewodniczącego, skarbnik.

— Do kasy Tow. Kolonji wakac. i stacji sanitarny „Stella” wpłynęło na gwiazdkę dla biednych dzieci: Anna Skarzyńska Splawie 500 mk. hr. Tyszkiewicz Ociąż 300 mk. Skarzyńska Sokółów 100 mk. Edward Kreglewski Poznań 100 mk. hr. Zółtowski Nekla 100 mk. Witoldek z Dziecimerowa 100 mk. dzieci Janostwa Wlekińskich Poznań 100 mk. hr. Zółtowski Wargowo 50 mk. ks. prał. Sychel Poznań 33.30 mk. ks. prof. Hertmanowski Chojnica 30 mk. Tadeusz Adamczewski Poznań 20 mk. S. Szule Raczyce 10 mk. ks. dziek. Sobieszki Słup 10 mk. S. Demel Poznań 3 mk. Za powyższe ofiary składamy w imieniu maluczkich serdeczne podziękowania.

Poznań, dnia 2. stycznia 1918 r.
Bolesław Zieliński, skarbnik, ul. Nowa 7-8. (Bazar.)

— Na Fundusz Kościuszkowski złożyli faskawie: Pp. Bolesławostwo Andrzejewscy z Grodzka w miejsce powinszowań noworocznych 30 mk. Biuro Rady Narodowej: M. Korzeniewski.

MYŚĆ I NICI.

Byliśmy kiedyś umyć, obszyci! Gdzie dzisiaj mydło, i gdzie teraz nici?!

Któręmi żyzik przyszywała Magda.

Dzisiaj mydło w cenie rubinu, szmaragda —

Jak skarb Szazamu — gdzie w mrocznej piwnicy —

A kłębki! — Boże! to posag dziewczyl!

im „L'Homme Enchainé” a znany pisarz i poseł Barré w „L'Echo de Paris” wystąpili przeciw byłemu prezydentowi ministrów Caillaux z oskarżeniem, że bawiąc we Włoszech w czasie wojny, szukał zbliżenia z politykami „neutralistycznymi” czego Caillaux stanowczo wypiera się w liście do Barré'a. — Gdy tyle różnych spraw pojawiło się naraz na widowni, nie dziwne, że wywołało one powszechne zajęcie i zaniepokojenie. Rozprawa z przekupnymi lub przekonaniowymi działaczami na rzecz pokoju stała się hasłem chwili. Otóż właśnie Clemenceau, który, wdawszy się w jakąś grę, odrazu dźwierzł zwykle pierwsza skrzypcę, najbardziej stanowczo zażądał stłumienia tych robót, sam zaś, polując swoim zwyżaniem na grubą zwierzynę, dobrał się do Caillaux'a i Malvy'ego, podobnie jak niezmiernie gwałtownie uderzył na socjalistów za ich żądanie wzięcia udziału w zamierzonej konferencji pokojowej w Sztokholmie. W ten sposób wybił się na czoło ruchu w danej chwili najżywszego. Gdy gabinet Painlevé'ego upadł, wszystkie oczy zwróciły się na Clemenceau. Daremnie, obok socjalistów, niektórzy radykalno-socjalistyczni przyjaciele Caillaux'a i Malvy'ego, za podjętą ich samych, starali się przedstawić rzecz tak, że kto jak kto, ale Clemenceau jest niemożliwy, bo zerwie jedność narodową, jako zły wysunięty w zatargach. Głos powszechny był za nim. Jedno z pism paryskich, „La Liberté”, określiło, to krótko: przedmieście Paryża jest clemenciste. A Gustave Hervé, dawny szwadera i bluźnierca przeciw idei ojczyzny, dziś najzapalniejszy przedstawiciel i wyraziciel uczuć narodowych twierdził: „Właśnie szeroki kół powiłał w swej „Vieillesse” objęcie rządu przez Clemenceau nie wykwintnym może, ale wymownym i jednym okrzykiem: Vive le vieux jacobin patriote!”

Stanisław Stroński.

Ponczochy i rękawiczki, Bando Kalamajski, tanio! Plac Wilhelmowski.